

ŁÓDZKA

ziemia



Nr 8 (197) sierpień 2018
ISSN 1640-9337

Pismo Samorządowe Województwa Łódzkiego



Malownicze
województwo



Premiera pięknie wyśpiewana

Wciąż aktualne jest pytanie, szczególnie istotne w odniesieniu do repertuarowej klasyki, czym powinna być operowa inscenizacja. Czy przede wszystkim prezentacją dzieła, dokonaną z maksymalną starannością i twórczym zaangażowaniem, czy też raczej autoprezentacją reżysera, traktującego siebie jako podmiot autonomiczny, mogący w poczuciu nieograniczonej swobody wyczyniać z daną mu do dyspozycji materią wszystko, co zechce?

Rigoletto Verdiego, najnowsza premiera Teatru Wielkiego z librettem osnutym na dramacie Hugo *Król się bawi*, w reżyserii zaproszonego z Włoch Paolo Bosio, ma tę zaletę, że jej warstwa sceniczna, ukształtowana z szacunkiem do dzieła, nie drażni i nie przeszkadza w kontemplowaniu muzyki, znakomicie zresztą wykonywanej przez solistów, chór i orkiestrę pod dyrykcją Tadeusza Koźłowskiego. Reżyserię można określić jako dyskretną, minimalistyczną, i to do tego stopnia, że pojawia się niekiedy niedosyt, m.in. w kulminacyjnej dla tragedii scenie, gdy Rigoletto odkrywa, że to Gilda, jego ukochana młodziutka córka została zabita zamiast rozpustnego Księcia przez oplaconego rzezimieszka. Scena ta, zupełnie nieprzekonująca aktorsko, pozbawiona została prawdy psychologicznej. I tu należy podkreślić, że strona wokalna spektaklu zasługuje na uznanie. Świetnie wypadła Hanna Okońska jako Gilda. Jej nienagannie prowadzony sopran stanowił podstawę interpretacji subtelnej, dziewczęcej, różniącej się od niektórych, znanych melomanom kreacji „silnych”, nastawionych na popis, lecz nieadekwatnych do postaci. Podobać się mógł również Łukasz Załęski jako Książę. W tenorze młodego śpiewaka dopatrzeć się już można prawdziwego blasku. Dobrze okazały się także inne partie. Natomiast scenografia Domenico Franchiego, jeszcze bardziej minimalistyczna od reżyserii, wymaga użycia wyobraźni przez widza. Na szczęście tę ubogość rekompensowały pomysły, bogate kostiumy autorstwa Zuzanny Markiewicz.

Recenzja: JANUSZ JANYST



Andrzej Biernacki
Wybieram Łódzkie

Malarz i rysownik urodzony w Łowiczu, absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Od lat 90. mieszka pod Nieborowem, a w Łowiczu prowadzi autorską Galerię Browarna. Zajmuje się też krytyką artystyczną, za którą wielkopolski oddział Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przyznał mu w 2017 roku prestiżowy order *Virtuti Civili*.

Po studiach w warszawskiej ASP i kilkuletniej pracy na macierzystej uczelni postanowił pan powrócić w rodzinne strony. Jak ta decyzja zaważyła na pana artystycznym rozwoju?

Czas jest taki, że miejsce zamieszkania i miejsce pracy nie mają znaczenia dla rozwoju jednostki, w tym także rozwoju artystycznego. Jestem przekonany, że jeśli ktoś świadomie stawia na samodoskonalenie się, to mu dzisiaj żadne kategorie, zwłaszcza geograficzne, w tym nie przeszkadzają. Wyjeżdżając z Warszawy liczyłem, że aspekt wiejskiego wyciszenia pomoże mi odseparować nacierające ze świata impulsy. Decyzji o opuszczeniu stolicy na początku lat 90. nie podejmowałem więc w warunkach przymusu lub wewnętrznego rozdarcia, mogłem i miałem do czego wracać. Podobnie zresztą sprawy miały się z możliwościami utrzymywania się ze sztuki. Akurat wtedy zapewniały mi je głównie kontakty międzynarodowe, a nie warszawskie, łódzkie czy inne wielkomiejskie.

Poza aktywnością artystyczną promuje pan też sztukę, głównie współczesną, w autorskiej Galerii Browarna, która mieści się w kościele ewangelickim w centrum Łowicza. Ten zabytkowy obiekt kupił pan za symboliczną złotówkę od władz miasta i własnym sumptem wyremontował.

Ta symboliczna złotówka skupia uwagę jeszcze po tylu latach, a przecież cena wywoławcza, gdybym ją miał zapłacić, stanowiłaby zaledwie dwa procent poniesionych przeze mnie kosztów remontu i adaptacji ruiny nieremontowanej od wojny, po dwóch pożarach, służącej za melinę łowickiego półświatka. Zwłaszcza że zakup takiej budowli, dzieła XIX-wiecznego architekta Henryka Marconiego, wiązał się z wymogami prac restauratorskich. Dziś traktuję ten obiekt jako perłę w koronie mojej kolekcji dzieł sztuki, wprawdzie nie najstarszą (projekt pochodzi z 1838 roku), ale bez wątpienia najcenniejszą.

W Galerii Browarna prezentuje pan dzieła znanych i wybitnych malarzy, jak Chełmoński, Sempoliński, Nacht-Samborski, wydaje imponujące albumy, np. twórczości Konrada Krzyżanowskiego czy Witolda Wojtkiewicza. Nie unika też konfrontacji swojej sztuki z lokalną publicznością. Podczas tegorocznych wakacji miał pan w Browarnej wystawę indywidualną pt. „Jazda figurowa”.

Galeria Browarna wcześniej tylko raz gościła moje prace, choć oczywiście łowiczanie znają moją twórczość. W galerii natomiast były prezentowane dzieła ponad stu współczesnych twórców, także z Łodzi.

1 października tego roku, w 90. rocznicę śmierci Stanisława Noakowskiego (1867-1928), który zawsze deklarował, że jako architekt „urodził się” w Łowiczu (gdzie uczęszczał do gimnazjum w latach 80. XIX wieku), planuję otworzyć wystawę jego rysunków ze słynnej „Teki polskiej”, wydanej w 1919 roku. Będzie to łowicki akcent na stulecie odzyskania przez Polskę niepodległości.

Spis treści

Temat numeru	2
Partnerskie jubileusze	
Współpraca zagraniczna	4
Najważniejszy pierwszy krok	
Spółeczeństwo	5
Masz głos!	
Drugi do niepodległości	6
Legionista z Krośniewic	
Wywiad miesiąca	7
Praca, praca i jeszcze raz praca	
Prezentacje	8
Gmina z potencjałem	
Sport	9
Spotkanie z mistrzem	
Z prac sejmiku	10
Absolutorium dla zarządu	
Samorząd	11
Misja na Białorusi	
Małe ojczyzny	12
Kajakiem po łuku Warty	
Z prac zarządu	14
Patroni	16
Rok świętego Stanisława Kostki	
Historia	17
Niezwykły dokument	
Region	18
Szlakiem skansenów województwa łódzkiego	
Dworki	20
Folwark łódzki	
Kultura	22
Komiks	23
U progu niepodległości	24
Kartki z kalendarza	

Wydawnictwo: Województwo Łódzkie

Adres redakcji: Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego, 90-051 Łódź, al. Piłsudskiego 8, pok. 1221, tel. 42 663 34 77, 663 35 03, ziemialodzka@lodzkie.pl

Rada programowa: przewodnicząca Anna Rabeiga, **sekretarz** Andrzej Chowis, **członek rady** Iwona Koperska. **Redaktor naczelny:** Włodzimierz Mieczkowski, **sekretarz redakcji:** Anna Szymanek-Jużwin. Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów i zastrzega sobie prawo ich skracania i redagowania.

Opracowanie graficzne: Mateusz Kapciak.

Skład i druk: Oficyna Wydawniczo-Reklamowa Sagalara.

Zdjęcia: Marian Zubrzycki/AZ, arch. Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego, arch. Departamentu Sportu i Turystyki UMWŁ.

Nakład: 10 000 egz. ISSN 1640-9337

Nasza okładka: Zakole Warty, fot. arch. Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Od redakcji

Tradycyjnie w pierwszych dniach września zapraszamy mieszkańców regionu łódzkiego na Mixer Regionalny Łódzkie 2018, czyli największą imprezę promującą województwo łódzkie (IV okładka). Tegoroczne hasło Mixera brzmi „Łódzkie na weekend”. Na ulicy Piotrkowskiej zaprezentuje się ponad 100 wystawców, którzy przedstawią bogatą ofertę turystyczną, kulinarną i artystyczną. Na centralnej ulicy Łodzi pojawią się przedstawiciele samorządów z całego województwa. Prezentować się będą podmioty ekonomii społecznej, instytucje i organizacje pozarządowe. Wieczorami odbędą się koncerty gwiazd.

Tematem tego numeru „ZŁ” (s. 2-3) jest współpraca z regionami partnerskimi na Ukrainie. Przez cały rok w ramach obchodów 10-lecia współpracy z obwodem winnickim oraz 15-lecia z obwodem czerniowieckim na terenie województwa i u naszych wschodnich partnerów odbywają się spotkania i realizowane są międzynarodowe projekty. Godna odnotowania jest również misja radnych sejmiku na Białorusi i spotkanie z tamtejszą Polonią (s. 11).

Województwo Łódzkie, lider projektu „Rowerowe Łódzkie” oraz 10 miast na trasie Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej uzyskały pieniądze unijne i, dołożywszy nieco z własnych budżetów, zdecydowały się na postawienie u siebie parkingów z rowerami do wypożyczania. Brawo!

Łódzkie słynie z malowniczych nieuregulowanych rzek, niektórych spokojniejszych, innych bardziej wymagających, które w rankingach kajakarzy zajmują wysokie miejsca. Jedną z liderujących jest Warta, zwłaszcza płynąca przez Załęczański Park Krajobrazowy. A dzięki wsparciu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 walory rzeki zostaną wykorzystane na potrzeby turystyki w większym jeszcze stopniu.

WŁODZIMIERZ MIECHKOWSKI

Rysunek miesiąca



SŁAWOMIR LUCZYŃSKI

Partnerskie jubileusze

Województwo łódzkie łączy silne więzy z regionami partnerskimi na Ukrainie. Przez cały rok, w ramach obchodów 10-lecia współpracy z obwodem winnickim oraz 15-lecia współpracy z obwodem czerniowieckim, w województwie łódzkim i u naszych wschodnich partnerów odbywają się spotkania i realizowane są międzynarodowe projekty.

Obchody symbolicznie zainicjowało w lutym na Ukrainie otwarcie wystaw zdjęć Łukasza Śwituniaka, pracownika Departamentu Promocji i Współpracy Zagranicznej Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego. W Winnicy w uroczystości uczestniczyli m.in. przewodniczący Winnickiej Rady Obwodowej Anatolij Olijnyk i konsul RP w Winnicy Przemysław Szymański. Dzień później analogiczna uroczystość odbyła się w Czerniowcach z udziałem wicegubernatora Czerniowieckiej Obwodowej Administracji Państwowej Wasyla Hostiuka, przedstawicieli Czerniowieckiej Rady Obwodowej i przewodniczącego Towarzystwa Kultury Polskiej im. A. Mickiewicza Władysława Strutyńskiego.

Również w lutym województwo łódzkie rozpoczęło realizację drugiej edycji projektu „Szkoła młodych mówców – kluby debatanckie w obwodzie winnickim”. Inicjatywa została przygotowana we współpracy z Fundacją Edukacji i Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego FERSO, Stowarzyszeniem Jednostek Samorządu Terytorialnego Obwodu Winnickiego i Winnickiej Rady Obwodowej. Projekt jest współfinansowany ze środków Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności w ramach programu „RITA – przemiany w regionie”. Działania adresowane są do nauczycieli z powiatów ziemskich w obwodzie winnickim. Kluczowym pojęciem jest debata oksfordzka, czyli sformalizowana wymiana argumentów, którą można wykorzystać podczas lekcji oraz na zajęciach dodatkowych z uczniami. Podczas wizyty ukraińscy nauczyciele odwiedzili szkoły, przedszkola i placówki edukacyjne w regionie łódzkim i wzięli udział w warsztatach na temat prowadzenia debat oksfordzkich oraz pracy z projektami.

W ramach obchodów 15-lecia podpisania umowy o współpracy międzyregionalnej pomiędzy województwem łódzkim i obwodem czerniowieckim w kwietniu w Czerniowcach na Ukrainie gościła nasza delegacja na czele z Jolantą Ziębą-Gzik, członkiem zarządu województwa łódzkiego. Na spotkaniu z przewodniczącym Czerniowieckiej Administracji Państwowej Oleksandrem Fiszczukiem i przewodniczącym Czerniowieckiej Rady Obwodowej Iwanem Muntianem obie strony podsumowały dotychczasowe relacje i podpisały dokument, będący planem obchodów rocznicowych. W najbliższym czasie współpraca zostanie rozszerzona o zagadnienia dotyczące oświaty i ochrony zdrowia.

W zabytkowych murach Państwowego Uniwersytetu im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach Jolanta Zięba-Gzik spotkała się z prorektorem Stiepanem Werstiakiem, z którym omówiła efekty dotychczasowej współpracy międzyuczelnianej. W 2010 roku Uniwersytet Łódzki podpisał z Państwowym Uniwersytem im. Jurija Fedkowicza w Czerniowcach umowę o współpracy. Jak podkreślała na spotkaniu strona ukraińska, współpraca obfituje w wiele spotkań, wspólnych konferencji, wymianę naukowców i studentów. Relacje w dziedzinie nauki są ważnym komponentem w relacjach międzyregionalnych.

Na uniwersytecie odbyła się również uroczystość podsumowania dyktanda z języka polskiego dla kilku grup wiekowych, przeprowadzonego w marcu bieżącego roku przez Towarzystwo Kultury Polskiej im. Adama Mickiewicza w Czerniowcach i nauczycieli języka polskiego. Dyktando odbyło się pod patronatem województwa łódzkiego, administracji obwodu czerniowieckiego oraz Towarzystwa Kultury Polskiej



■ Wręczenie dyplomów laureatom dyktanda z języka polskiego w obwodzie czerniowieckim



■ Zakończenie 2 edycji projektu RITA w Winnicy



■ Wizyta uczestników projektu RITA w Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego Nowoczesnych Technologii w Łodzi



■ Uczestnicy projektu RITA na Politechnice Łódzkiej



■ Studenci z Wydziału Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej podczas Dnia Europy w Winnicy - wystawa poplenerowa

im. A. Mickiewicza. Najlepszych uhonorowano dyplomami i upominkami, w tym materiałami promocyjnymi województwa łódzkiego.

Strona ukraińska zasygnalizowała chęć pogłębienia współpracy naukowej. Na współpracę otwarte są Ministerstwo Edukacji i Nauki Ukrainy oraz Instytut Termoelektryczności Państwowej Akademii Nauk Ukrainy, jedyna na świecie instytucja zajmująca się termoelektrycznością. Kierownictwo instytutu, wchodzącego w skład Uniwersytetu im. J. Fedkowicza, jest otwarte na współpracę z Politechniką Łódzką i innymi instytucjami z naszego regionu.

Kolejnym wydarzeniem rocznicowym w obwodzie czerniowieckim był występ Zespołu Pieśni i Tańca „Łódź” na festiwalu „Kalinowe talizmany”. W ubiegłym roku zespół z Wyżnicy wystąpił podczas warsztatów folklorystycznych, organizowanych przez CKM. Występy łódzian bardzo się podobały, a zwłaszcza polonez Wojciecha Kilara.

W maju w ramach obchodów Dnia Europy delegacja województwa łódzkiego gościła w Winnicy. Rozmowy dotyczyły m.in. możliwości współpracy w ramach międzynarodowych projektów, finansowanych z funduszy europejskich. Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego



”

24 maja delegacje z Czerniowiec i Winnicy uczestniczyły w obchodach 20-lecia Sejmiku Województwa Łódzkiego w Teatrze Wielkim w Łodzi. W październiku i listopadzie planowane są kolejne wizyty ukraińskich partnerów w Łodzi, m.in. w ramach Europejskiego Forum Gospodarczego

wraz z fundacją FERSO zaproponował wspólny, polsko-ukraiński projekt pod roboczą nazwą „Zadbaj o bezpieczeństwo gminy”. Projekt zainicjowany zostanie jesienią, a jego realizacja przewidziana jest w 2019 roku. Chodzi o szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. Pobyt Ukraińców w regionie łódzkim w ramach tego projektu zostanie przygotowany we współpracy z Biurem ds.

■ Występy Zespołu Pieśni i Tańca Łódź na Festiwalu Folklorystycznym w Wyżnicy (Ukraina)

Bezpieczeństwa i Ochrony Informacji oraz Ochotniczą Strażą Pożarną w Konstantynowie Łódzkim.

Drugim punktem majowej wizyty w Winnicy był program dla studentów i wykładowców Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Łódzkiej. Współpraca pomiędzy środowiskami akademickimi ma ponaddwudziestoletnią historię. Przyszli architekci i urbaniści wyjeżdżają na Podole i Huculszczyznę, dokumentując obiekty architektoniczne, poznając dziedzictwo kulturowe, kompozycję urbanistyczną i strukturę przestrzenną regionu. Tym razem grupa studentów wraz z pedagogami wzięła udział w warsztatach urbanistycznych „Mapa miasta”. Czteroosobowe grupy polsko-ukraińskie za pomocą symboli zapisały na mapie Winnicy informacje, tworzące „mapę miasta”. Prezentacja tych prac odbyła się w ArchiClubie w Winnicy. Podsumowaniem wizyty był polsko-ukraiński plener rysunkowy, zorganizowany w ramach Dnia Europy w Winnicy, oraz wystawa prac.

Najważniejszy pierwszy krok

Belgia skupia biznes z całego świata dzięki świetnej lokalizacji i dostępności zaplecza logistycznego, a w Brukseli ponad 1300 międzynarodowych firm posiada swoje przedstawicielstwa. Jest zatem dobrym miejscem do poszukiwania partnerów biznesowych.



■ Stoisko Województwa Łódzkiego podczas Międzynarodowych Targów Budownictwa, Renowacji i Wyposażenia Wnętrz Batibouw 2018

Większa liczba eksportujących przedsiębiorstw z województwa łódzkiego jest priorytetem dla Urzędu Marszałkowskiego i Regionalnego Biura Województwa Łódzkiego (RBWL), które działa w Brukseli w Domu Łódzkim (Łodzkie House). Małe i średnie przedsiębiorstwa tworzące produkty i świadczące usługi otrzymują szansę na rozwój i ugruntowanie swojego biznesu. – *Najczęściej pomoc dostają przedsiębiorstwa prowadzące innowacyjną i nowatorską działalność, ale pomagamy każdemu przedsiębiorcy, który uznał rynek Holandii, Belgii czy Luksemburga za kolejny krok w rozwoju swojej działalności* – mówi Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego. – *Najważniejszy pierwszy krok, ekspansja międzynarodowa zaczyna się od umożliwienia nawiązania kontaktów z potencjalnymi partnerami w Beneluksie.*

Od 2016 roku w Domu Łódzkim zorganizowano ponad 20 imprez, jak targi branżowe, wizyty studyjne, misje gospodarcze, w których udział wzięło kilkadziesiąt przedsiębiorstw. Pomoc dociera do zainteresowanych i daje im szansę na rozwój biznesu. O potrzebie organizowania podobnych przedsięwzięć przekonuje Milena Warzocha z firmy Soligrano Sp. z o.o. – *Możliwość udziału w targach BioBest Bruksela było ciekawym doświadczeniem, które mam nadzieję zaowocuje w przyszłości. Świetna organizacja wyjazdu sprawiła, że był to mile i efektywnie wykorzystany czas. Wyrażamy chęć uczestnictwa w dalszych spotkaniach.*

Łódzkie w Brukseli wspiera łódzki biznes

Dzięki wsparciu Unii Europejskiej Łodzkie House, we współpracy ze specjalistami od handlu zagranicznego z Uniwersytetu Łódzkiego, pomaga w ocenie potencjału eksportowego. Z pomocy skorzysta trzydzieści małych i średnich firm. Ekspert z UŁ przeanalizują sytuację eksportową przedsiębiorcy, zainteresowanego ekspansją na rynek Beneluksu. Przyjrzą się ofercie, określą przewagi konkurencyjne, zaproponują usprawnienia. Doradzą, jak określić politykę cenową, kanały dystrybucji czy strategię promocyjną.

Jednak doradztwo to nie wszystko. W ramach projektu zaplanowano organizację wielu wydarzeń targowych i szkoleniowych. Ich celem jest nawiązanie współpracy oraz budowanie sieci kontaktów, ułatwiających wejście i utrzymanie się biznesu łódzkiego na rynkach Beneluksu.

Nabór przedsiębiorców do projektu jest otwarty, a liczba miejsc ograniczona. Szczegóły można znaleźć na stronie www.bruksela.lodzkie.pl w zakładce Projekty.

Punkt wsparcia inwestora

Wieloletnie doświadczenie we wspieraniu przedsiębiorców pozwoliło RBWL na wypracowanie skutecznej metody, której elementem jest współpraca różnych departamentów Urzędu Marszałkowskiego i jednostek związanych z przedsiębiorczością podczas organizacji przedsięwzięć. RBWL wspiera i promuje innowacyjne firmy z regionu łódzkiego również w oparciu o projekty międzynarodowe. Tematyka

przedsięwzięć i projektów obejmuje m.in. zagadnienia dotyczące zmian klimatu, dbałości o możliwie najmniejsze zużycie zasobów naturalnych poprzez wdrażanie rozwiązań z zakresu gospodarki cyrkularnej (tzw. gospodarka o obiegu zamkniętym), ekologii, w tym żywności organicznej, oraz budowanie marki województwa poprzez promocję kultury, sztuki i turystyki.

Od 2016 roku działa w Brukseli punkt wsparcia inwestora. Jest to miejsce, w którym realizowane są zindywidualizowane potrzeby przedsiębiorców. Łączy funkcje biura, miejsca spotkań biznesowych oraz przestrzeni wystawienniczo-konferencyjnej, a odwiedziło je już blisko 3 tys. osób. Zapotrzebowanie na działania RBWL potwierdzają przedsiębiorcy. – *To prężnie działająca placówka, wspierająca przedsiębiorców przy nawiązywaniu nowych kontaktów, aranżująca spotkania biznesowe, wyprzedzająca potrzeby przedsiębiorców* – mówi Alicja Galewska, właściciel firmy "Wnętrza".

W podobnym tonie wypowiada się Małgorzata Bukowska, pełnomocnik zarządu ds. inwestycji i rozwoju w firmie Rembor General. – *Podziękowanie za możliwość udziału w wyjeździe, poznanie wspaniałych ludzi oraz nawiązania nowych kontaktów biznesowych.*





Masz głos!

210 wniosków na łączną kwotę ponad 46 mln zł złożyli mieszkańcy województwa łódzkiego w ramach II edycji budżetu obywatelskiego samorządu województwa łódzkiego. Propozycje zadań poparło podpisami prawie 11 tys. mieszkańców naszego regionu. Przeważały inicjatywy o charakterze sportowo-rekreacyjnym oraz prozdrowotnym.

Samorząd województwa łódzkiego przeznaczył na drugą edycję budżetu obywatelskiego 8 mln złotych. Pieniądze zostały podzielone na pulę wojewódzką, wynoszącą 2 mln zł, obejmującą całość województwa i przeznaczoną na realizację zadań wojewódzkich, oraz na pulę subregionalną, przeznaczoną na realizację zadań w 5 subregionach (łódzkim, północnym, wschodnim, południowym i zachodnim). Na ten cel samorząd województwa przeznaczył 6 mln zł.

Wśród propozycji zadań znalazło się wiele wniosków dotyczących poprawy bezpieczeństwa na drogach, aktywizacji seniorów, poprawy zdrowia oraz organizacji imprez o charakterze sportowo-rekreacyjnym, a także m.in.: kino plenerowe, rekonstrukcja bitwy, organizacja konferencji czy warsztaty z design thinking.

Kilka miesięcy temu w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego powołany został specjalny zespół ds. realizacji budżetu obywatelskiego samorządu województwa łódzkiego pod przewodnictwem Marcina Młynarczyka, dyrektora Kancelarii Marszałka. Pod koniec lipca zespół podjął się oceny merytorycznej i rekomendacji poszczególnych projektów, zgłoszonych przez mieszkańców. – Mieszkańcy regionu pokazali po raz kolejny, że chcą mieć realny wpływ na wydawanie publicznych pieniędzy i zmiany w naszym województwie – powiedział Marcin Młynarczyk po spotkaniu zespołu.

Zgodnie z decyzją zespołu, 151 projektów zakwalifikowano jako możliwe do realizacji w ramach budżetu obywatelskiego w 2019 r., a tym samym rekomendowano je do głosowania. 44 projekty nie uzyskały pozytywnej rekomendacji. W tym

Głosować można tylko jeden raz, korzystając wyłącznie z jednej formy głosowania

1!

Głosujący może wybrać jedno zadanie wojewódzkie i przyznać mu tym samym 1 punkt oraz trzy zadania subregionalne z jednego lub różnych subregionów



Głosujący może przyznać wybranym propozycjom zadań subregionalnych 3 punkty, 2 punkty lub 1 punkt, gdzie 3 punkty przyznaje się propozycji najbardziej popieranego zadania, a 1 punkt zadaniu, które popiera się najmniej spośród wybranych

✓3
✓2
✓1

JAK GŁOSOWAĆ?

OSOBIŚCIE

poprzez złożenie karty do głosowania w wyznaczonych punktach



ELEKTRONICZNIE

na stronie internetowej województwa łódzkiego www.bo.lodzkie.pl



POCZTĄ

poprzez przekazanie karty do głosowania pocztą na adres korespondencyjny Urzędu Marszałkowskiego z dopiskiem "Budżet Obywatelski - GŁOSOWANIE"



roku wprowadzono możliwość składania odwołań. Po wstępnej opinii zespołu z projektami zapozna się kapituła ds. oceny propozycji zadań zgłoszonych do budżetu obywatelskiego województwa łódzkiego na rok 2019, w skład której wchodzi radni z komisji Sejmiku Województwa Łódzkiego: Anna Rąbiega, Bożena Ziemińicz, Dorota Ryl, Ilona Rafalska, Andrzej Chowis, Marcin Bugajski. Klub radnych PiS reprezentuje w kapitule Piotr Adamczyk, klub radnych PO Arkadiusz Gajewski, a PSL radny Marek Mazur.

Po zapoznaniu się z opinią kapituły, zarząd województwa łódzkiego do 14 września zatwierdzi ostateczną listę projektów, na które w październiku będą mogli głosować mieszkańcy Łódzkiego. Lista zadań wraz z kodami i informacjami na ich temat będzie dostępna na stronie: www.bo.lodzkie.pl oraz w punktach głosowania. Wzorem ubiegłego roku, planowane jest utworzenie punktów do głosowania we współpracy z starostwami powiatowymi. Wyniki głosowania poznamy prawdopodobnie do końca listopada, a zwycięskie projekty zostaną zrealizowane w 2019 roku.

11/11
1918 – 2018

100-lecie odzyskania niepodległości przez Polskę jest doskonałą sposobnością, by przybliżyć postać Mieczysława Rysia-Trojanowskiego, oficera Legionów Polskich i bliskiego współpracownika Józefa Piłsudskiego.

Ryś-Trojanowski urodził się w 1881 roku w Krośniewicach w rodzinie Szymona i Leonii Trojanowskich, dla których umiłowanie Polski było wartością najwyższą. Ojciec Mieczysława walczył o wolną ojczyznę w powstaniu styczniowym. W 1928 roku za poświęcenie dla kraju na polu walki został awansowany na stopień podporucznika w Korpusie Uczestników Powstań Narodowych.

Mieczysław Trojanowski związał się z polskim ruchem niepodległościowym w Krakowie, gdzie przebywał w pierwszych latach XX wieku. Zaangażował się tam w działalność konspiracyjnego Związku Walki Czynnej, pierwszej niepodległościowej organizacji, mającej zorganizować walkę o wyzwolenie Polski. Był jednym z pierwszych strzelców, którzy z rąk komendanta Józefa Piłsudskiego otrzymali znak oficera, tak zwany „Parasol”. Pod pseudonimem „Ryszard” lub „Ryś” prowadził zajęcia z zakresu organizacji wojska i broni dla słuchaczy polskiego kursu wojskowego we Lwowie w 1908 roku. „Ryś” był także dowódcą ćwiczeń strzeleckich w Zakopanem w 1912 roku oraz letniej szkoły oficerskiej w Stróży koło Tymbarku w 1913 roku.

Tuż przed wybuchem I wojny światowej Związek Walki Czynnej liczył ponad 7200 członków, stanowiących kadrę nowo powstałej polskiej formacji wojskowej – 1 Kompanii, zwanej Kadrową,

Legionista z Krośniewic



Krośniewice, plac Wolności 3, miejsce urodzenia gen. Mieczysława Rysia-Trojanowskiego

a następnie Legionów Polskich. Po wybuchu I wojny światowej i rozpoczęciu działań zbrojnych przez Polaków u boku Cesarstwa Austriackiego Ryś-Trojanowski 7 sierpnia 1914 roku stanął na czele ośmiu kompanii, które wyruszyły z Krakowa do Miechowa. 16 sierpnia został skierowany do kwatery głównej w Krakowie. Wskutek nieudanej próby przebicia się Pierwszej Kadrowej z Kielc do Warszawy w celu wywołania powstania, polscy żołnierze powrócili do Krakowa, stając się załóżkiem Legionów Polskich. Tę nową polską formację wojskową utworzono u boku państw centralnych (Niemcy i Austro-Węgry) w wyniku porozumienia polskich działaczy politycznych w Galicji i urzędników austriackich. Ryś-Trojanowski jesienią 1914 roku został włączony przez Piłsudskiego do sztabu. Zajmował się werbunkiem i szkoleniem ochotników do 1 Pułku Piechoty Legionów Polskich. W tym celu zorganizował komendy wojsk polskich w Radomsku, Piotrkowie Trybunalskim, Łodzi i Łowiczu, kierując akcją zaciągową. 12 października 1914 roku Mieczysław Ryś-Trojanowski został mianowany przez Józefa Piłsudskiego komendantem Łodzi i Częstochowy. W jego imieniu w Łodzi organizacją werbunku zajmował się Ignacy Boerner, pseudonim „Emil”. Na kosztach dla formowanego polskiego wojska wyznaczono gmach dawnego gimnazjum przy ulicy Mikołajewskiej, obecnie siedziba III Liceum Ogólnokształcącego przy ulicy Sienkiewicza 46. Również 12 października do Łodzi przybyli z Piotrowa Trybunalskiego pierwsi polscy strzelcy, ubrani w szare mundury i maciejówki. Ten szczególnie dzień przeszedł do historii, bo po raz pierwszy od upadku powstania styczniowego łodzianie mogli

przywitać polskich żołnierzy walczących o wolną Polskę z rosyjskim zaborcą.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Łódź i region łódzki stanowiły główny rejon kierowanej przez oficerów Legionów Polskich działalności werbunkowej i niepodległościowej na terenach Królestwa Polskiego, zajętych przez wojska państw centralnych. Jesienią 1914 roku Ryś-Trojanowski brał udział w walkach z Rosjanami między innymi pod Krzywopłotami 17-18 listopada. Wtedy też został ranny. Po odzyskaniu sił został dowódcą 7 Pułku Piechoty I Brygady Legionów Polskich, z którym walczył z Rosjanami na obszarze Królestwa Polskiego. Drogę Legionów znaczyły bitwy, między innymi pod Konarami 16-23 maja 1915 roku, Wólką Tarłowską 30 czerwca – 2 lipca 1915 roku i Jastkowem 30 lipca – 3 sierpnia 1915 roku. Trojanowski walczył w Legionach Polskich u boku Józefa Piłsudskiego aż do kryzysu przysięgowego w lipcu 1917 roku, kiedy to, odpowiadając na wezwanie komendanta, podobnie jak większość legionistów odmówił złożenia przysięgi na wierność cesarzowi Niemiec, po czym został internowany w obozie jenieckim w Beniaminowie pod Warszawą. Tam stanął na czele ruchu skierowanego przeciwko niemieckiej władzy obozowej, za co został przewieziony do obozu w Rastatt w głębi Niemiec, a następnie do obozów w Holzmünden i Werl w Westfalii.

W listopadzie 1918 roku, po zakończeniu I wojny światowej, powrócił do odrodzonej po 123 latach zaborów ojczyzny i zameldował się w nowo formowanym Wojsku Polskim. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Ryś-Trojanowski dosłużył się stopnia generała brygady.



”

Uważam, że wyjazdy są ważnym elementem budowania zespołu, jakim jest orkiestra symfoniczna. Zespół musi koncertować w różnych salach, o różnej akustyce, przed różną publicznością

Przed rokiem objął pan stanowisko dyrektora artystycznego łódzkiej filharmonii. Sprawował pan tę funkcję także w czasach minionych, bardzo trudnych dla instytucji. Nowe warunki, zespół... Jak ocenia pan ten sezon?

Uważam, że było to dobre otwarcie. Sezon był dobrze przepracowany i dobrze zrealizowany pod każdym względem. Nie oznacza to, że mam poczucie osiągnięcia poziomu, ponad który wyżej nie można się wznieść. W tym zawodzie nie można powiedzieć, że osiągnęło się cel. Staram się widzieć coś, co czeka nas w przyszłości. To, że możemy lepiej grać, jeszcze lepiej pracować, sprawniej, używać więcej spójności brzmienia...

Pomimo satysfakcji z tego, co już osiągnęliśmy, wiem, że czeka nas praca, praca i jeszcze raz praca. Budowanie zespołu, budowanie poziomu, budowanie marki zespołu, a co za tym idzie oblicza artystycznego zespołu, to nie jest kwestia roku. To jest kwestia minimum trzech-czterech lat.

Przed dwoma laty zaprosił pan łódzką orkiestrę do Wiednia. Koncert w złotej sali Musikverein pod pana batutą stał się ogromnym sukcesem zespołu. Za pana sprawą w nadchodzącym sezonie czekają orkiestrę kolejne wyjazdy...

Tournée orkiestry, które w tej chwili realizujemy, to są kontakty, które wniosłem rok temu do łódzkiej filharmonii. Do prestiżowych miejsc na świecie dziś nie wysyła się ofert i nie czeka na swoją kolej. To zawsze opiera się na osobistych kontaktach. Zostały dobrze zaplanowane i zostaną jesienią 2018 zrealizowane.

Uważam, że wyjazdy są ważnym elementem budowania zespołu, jakim jest orkiestra symfoniczna. Zespół musi koncertować w różnych salach, o różnej akustyce, przed różną publicznością. Działając w tym kierunku, staram się koncentrować zwłaszcza na krajach Europy Środkowej i zależy mi, by wymiana artystów była bardziej aktywna.

W latach minionych wymiana kulturalna między krajami Europy Środkowej była nadzwyczaj dobrze rozwinięta. Wynikało to z umów podpisanych na szczeblu rządowym. Dziś sami musimy o to zadbać.

Mógłby pan przybliżyć te wydarzenia?

Zacniemy od Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego w Lusławicach, gdzie pod koniec września zaprezentujemy *Cztery Tańce Polskie* Tansmana, *II Symfonię B-dur* op. 19 Karola Szymanowskiego oraz *Koncert skrzypcowy A-dur* op. 8 Karłowicza z partią solową w wykonaniu Aleny Baevy, jednej z największych indywidualności artystycznych swojego pokolenia, laureatki m.in. Grand Prix konkursu im. Niccolò Paganiniego w Moskwie. Drugim solistą naszych tegorocznych tournée będzie pianista Ingolf Wunder, laureat wielu konkursów na świecie, m.in. II nagrody na XVI Międzynarodowym Konkursie im. Fryderyka Chopina w Warszawie w 2010 roku, gdzie otrzymał także nagrodę publiczności oraz nagrody specjalne. W nadchodzących miesiącach zagramy także w Sali Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach, w Filharmonii Słowackiej, w sali Narodowego Forum Muzyki we Wrocławiu, w Bratysławie na Festiwalu Muzycznym (BHS), na

Praca, praca i jeszcze raz praca

Rozmowa miesiąca z Pawłem Przytockim, dyrygentem i pedagogiem, dyrektorem artystycznym Filharmonii Łódzkiej im. Artura Rubinsteina.

Węgrzech w sali Kodály Centre w Pécs, mieście, które w 2010 roku miało ten przywilej, że zostało Europejską Stolicą Kultury.

Nadchodzący sezon obfituje w spektakularne wydarzenia, także w Łodzi. Co nas zatem czeka w najbliższym czasie?

Na najbliższy sezon zostało zaplanowanych wiele koncertów, których sam tytuł będzie przyciągał i które będą miały znaczenie dla kultury muzycznej miasta i regionu. Ważnym wydarzeniem jest jubileusz pięćdziesięciolecia działalności zawodowego Chóru Filharmonii Łódzkiej. Zaplanowane na cały rok obchody zakończą się w lutym 2020 roku. W tym czasie odbędzie się szereg znaczących koncertów oratoryjnych, mam na myśli zarówno koncert w marcu z *Wielką Mszą c-moll* Wolfganga Amadeusza Mozarta, jak i inaugurujący koncert kolejnego sezonu z *Credo* Krzysztofa Pendereckiego. Zaplanowanych jest także wiele koncertów z muzyką polską, zarówno symfoniczną jak i z chóralną, podkreślających doniosłość jubileuszu stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Wśród wielu dzieł w tym cyklu wykonamy m.in. *Apoteozę pieśni* Władysława Raczkowskiego (odtworzona instrumentacja), napisaną do słów Emila Zegadłowicza, po raz pierwszy wykonaną w koncercie otwarcia Wszechrzeczy w Poznaniu 19 maja 1929 roku przed wielotysięczną publicznością. Sezon inaugurujemy 21 września *Psalmami Dawida* K. Pendereckiego, *II Symfonią na fortepian i orkiestrę „The Age of Anxiety”* L. Bernsteina z solistą Josephem Moogiem oraz *VI Symfonią h-moll* op. 54 Dymitra Szostakowicza. Kończymy *III Symfonią* Gustawa Mahlera.



Stadion gminny



Kościół św. Kazimierza Królewicza w Łyszkowicach



Gmina z potencjałem



Pomnik upamiętniający poległych w latach 1918-1920 u zarania II RP

Potencjał gospodarczy gminy Łyszkowice bierze się z dogodnego położenia przy najważniejszych szlakach komunikacyjnych województwa łódzkiego, tj. autostrady A2 oraz drogi wojewódzkiej nr 704. Nic dziwnego, że w ostatnich latach zauważono wzrost zainteresowania inwestorów, pragnących ulokować swoje zakłady w niedalekiej odległości od węzła Łowicz.

Popularnością wśród turystów, uprawiających turystykę rowerową, cieszy się szlak rowerowy „Szable i bagnety”, przebiegający przez gminę. Podążając tym szlakiem możemy się zapoznać z walorami przyrodniczymi regionu (na trasie są rezerваты Kwaśna Buczyna i Bukowiec), a także miejscami upamiętniającymi wydarzenia historyczne dotyczące powstań narodowych oraz obu wojen światowych (np.

pomnik upamiętniający pierwszy rzut żołnierzy cichociemnych w Czatolinie). W Łyszkowicach warto także zobaczyć kompleks dawnej fabryki cukru i rafinerii „Irena”, powstały w XIX w. Na terenie gminy znajduje się Gospodarstwo Rybackie Łyszkowice. Jedno z najstarszych polskich gospodarstw karpio- wych, bo niektóre stawy istnieją już od XIV w. Okolica jest bardzo atrakcyjna dla wędkarzy, którzy w okolicznych stawach mogą łowić nawet 20-kilogramowe karpie i szczupaki. Są tu również tereny łowieckie, szczególnie atrakcyjne dla polujących na kaczki i bażanty.

- Inwestycją o największym znaczeniu, zrealizowaną w ostatnich trzech latach, jest projekt „Zwiększenie efektywności energetycznej budynków Zespołu Szkół w Łyszkowicach” dofinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Łódzkiego na lata 2014-2020. Głównym celem jest poprawa efektywności energetycznej w sektorze publicznym poprzez termomodernizację budynku Zespołu Szkół w Łyszkowicach – mówi wójt gminy Adam Ruta.

Dzięki realizacji tego projektu wzrosła sprawność wewnętrznej instalacji grzewczej, nastąpiło ograniczenie strat ciepła i poprawa parametrów izolacyjnych

budynku, a także zmniejszenie emisji szkodliwych substancji do atmosfery. To z kolei wpływa pozytywnie na stan środowiska i zdrowie mieszkańców. Inwestycja została zakończona w 2017 roku, a jej koszt wyniósł prawie 4 mln zł, z czego dofinansowanie ok. 2,5 mln zł.

W ubiegłym roku, oprócz tych inwestycji, na terenie gminy wybudowano chodnik w miejscowościach Gzinka i Nowe Grudze. Kosztował 3,3 mln zł, a gmina Łyszkowice dofinansowała to zadanie kwotą 700 tys. zł. Dzięki temu poprawiono nie tylko bezpieczeństwo pieszych i innych uczestników ruchu drogowego, a miejscowości wyładniały, ale na wartości zyskały również działki położone wzdłuż tego odcinka chodnika.

- Rozwój przedsiębiorczości wśród mieszkańców, pozyskanie inwestorów zewnętrznych oraz wsparcie sektora rolniczego poprzez wsparcie rozwoju agroturystyki oraz rolnictwa ekologicznego to wizja rozwoju Łyszkowic na najbliższe lata. Pragniemy również polepszyć jakość życia mieszkańców naszej gminy. Będzie to możliwe poprzez poprawę warunków szkolnictwa, tworzenie miejsc do rekreacji i wypoczynku. Ważne są również zachowanie i ochrona środowiska naturalnego oraz kształtowanie ładu przestrzennego – mówi wójt gminy Adam Ruta.

Spotkanie z mistrzem

Niewiele jest w Polsce sportowców, którzy mogą zaprosić prezydenta RP na organizowane przez siebie wydarzenie sportowe. Jeszcze mniej jest takich, którzy mogą mieć pewność, że zaproszenie zostanie przyjęte przez głowę państwa. Do tych nielicznych szczęściarzy należy nasz jedynak z NBA, łodzianin Marcin Gortat.

Marcin Gortat (211 cm wzrostu) i Andrzej Duda (182 cm wzrostu) spotkali się 9 lipca w Łodzi na campie dla młodzieży, organizowanym przez koszykarza. Gortat zaprosił prezydenta jeszcze podczas jego pobytu w USA. Andrzej Duda wręczał wówczas odznaczenia państwowe zasłużonym Polonom podczas spotkania w Millennium Park w Chicago. Wśród odznaczonych był koszykarz Marcin Gortat. Odebrał z rąk prezydenta Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne osiągnięcia sportowe, za zasługi w rozwijaniu i upowszechnianiu sportu wśród dzieci i młodzieży, za promowanie Polski i działalność charytatywną.

Dziękując za odznaczenie, Marcin Gortat zaprosił prezydenta do Łodzi. Andrzej Duda zaproszenie przyjął. Nie dał kosza koszykarzowi, natomiast dał się namówić do gry w koszykówkę. Prezydent grał w Atlas Arenie jeden na jednego z młodymi koszykarzami, rzucał do kosza, rozmawiał z dziećmi, wręczał im nagrody. W Atlas Arenie trenowało 150 dziewcząt i chłopców z całej Polski w wieku 9-13 lat.

Punktem kulminacyjnym było wręczenie przez prezydenta Marciniowi Gortatowi specjalnego medalu z okazji stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości. W zamian otrzymał koszulkę z nazwiskiem Gortat i numerem 13 oraz został zaproszony na mecz w lidze NBA w Los Angeles, gdzie obecnie w barwach Clippers występuje Marcin Gortat.

Marcin Gortat to szczególna postać w naszym sporcie. Jak nikt inny potrafi działać na płaszczyźnie charytatywnej. Na równi z koszykarską karierą traktuje działalność w założonej przez siebie fundacji MG13.

– Bardzo się cieszę, że na tablicy pamiątkowej jestem w koszulce mojej fundacji MG13 – mówił Marcin Gortat. – W tej koszulce jestem na co dzień znany i widziany w pracy z dziećmi. Reprezentowałem już cztery kluby z NBA, więc tamte koszulki nosiłem przez pewien czas, ale zawsze jestem związany z moją fundacją. Hala Atlas Arena idealnie nadaje się do prowadzenia zajęć z dziećmi. Wielki parkiet i trybuny pozwalają gościć tutaj dużo ludzi, nawet prezydenta. Obiecuję dalej pracować z dziećmi, tak jak to robię od 11 lat, mam nadzieję, że nasza fundacja jeszcze się rozrośnie i będziemy coraz więksi w Polsce. Zdaję sobie również sprawę, że na moich barkach spoczywa duża odpowiedzialność, bo chyba nie ma w Polsce drugiego takiego sportowca, który robiłby tak dużo. Sam sobie stawiam wysoko poprzeczkę. Zbliżam się ku końcowi kariery koszykarskiej i myślę, że nadejdzie ten dzień, że będzie trzeba w Łodzi zorganizować ostatni mój mecz. Łezka w oku się kręci, bo w naszej starej hali przeciekał sufit i zanim rozpoczęliśmy trening, trzeba było wytrzeć parkiet ręcznikami, a zimą wkładaliśmy

po dwie bluzy na siebie. Dzisiaj doczekaliśmy się wspaniałych aren, wspaniałych boisk, aż strach pomyśleć, co by było, gdybym dzisiaj rozpoczynał karierę.

Nazwa fundacji MG13 to nic innego, jak inicjały Marcina Gortata i numer na koszulce. Niewiele brakowało, żeby w nowym klubie Los Angeles Clippers łodzianin nie dostał tego numeru. Z trzynastką został wybrany w drafcie Shai Gilgeous-Alexander, jeden z pierwszoroczniaków. – Zaproponowałem chłopakowi, że wykupię od niego ten numer – zdradził Marcin Gortat. – Zorganizowaliśmy licytację, którą wygrałem. Kupiłem numer za 10 tys. dolarów, ale byłem skłonny dać nawet 50 tysięcy.

21 lipca kilka tysięcy osób bawiło się w łódzkiej Atlas Arenie podczas meczu charytatywnego, zorganizowanego przez fundację Marcina Gortata. Gwiazdy polskiego show-biznesu po raz siódmy zmierzyły się z drużyną Wojska Polskiego. Dochód ze sprzedaży biletów na to wydarzenie przekazany zostanie na rzecz polskich weteranów.

”
Od niedawna Marcina Gortata w koszulce fundacji można oglądać na ścianie Atlas Areny, bo tablica z jego nazwiskiem pojawiła się jako pierwsza w Galerii Sław Łódzkiego Sportu





Absolutorium dla zarządu



Sejmik Województwa Łódzkiego udzielił zarządowi województwa absolutorium za wykonanie ubiegłorocznego budżetu. Za absolutorium głosowało 19 radnych rządzącej koalicji PO-PSL, przeciw było 12 radnych z opozycyjnego klubu PiS. Podczas sesji przyznano Zbigniewowi Bońkowi tytuł Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego.

Podjęcie uchwały w sprawie absolutorium dla zarządu województwa łódzkiego za rok 2017 było najważniejszym punktem w porządku obrad 53. sesji Sejmiku. Poprzedziły ją: wprowadzenie Witolda Stępnia, marszałka województwa łódzkiego, przedstawienie przez skarbnika województwa sprawozdania z wykonania budżetu, prezentacja opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi oraz sprawozdania finansowego wraz ze sprawozdaniem niezależnego biegłego rewidenta, informacja o stanie mienia województwa łódzkiego oraz odczytanie uchwały Komisji Rewizyjnej. Dopiero po spełnieniu tych procedur rozpoczęły się wystąpienia klubowe. W imieniu radnych PiS rozpoczął je

Piotr Adamczyk. Szef opozycyjnego klubu tradycyjnie już przygotował specjalną prezentację, w której zawarł statystyki. Według nich województwo łódzkie zajmuje odległe miejsce w rankingu regionów, a jego potencjał nie jest odpowiednio wykorzystany. Z tymi zarzutami nie zgodził się kolejny prelegent, Marcin Bugajski, który zabrał głos w imieniu klubu PO. Jego zdaniem województwo znakomicie się rozwija, rosną dochody z podatków CIT i PIT, spada zadłużenie regionu, a Łódzkie świetnie radzi sobie z wydatkowaniem środków unijnych. Dochody budżetu przed rokiem zamknęły się w kwocie ponad 701 mln zł, wydatki wyniosły ponad 646 mln zł. Zadłużenie województwa spadło do 275 mln zł.

W podobnym tonie wypowiadał się Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku WŁ i reprezentant klubu PSL. Jego zdaniem statystyki przedstawione przez klub PiS są wybiórcze, a opozycja nie ma pomysłu na rozwój regionu. Świadczy o tym choćby fakt, że klub PiS nie złożył dotąd ani jednego projektu uchwały. Po tych wystąpieniach doszło do dyskusji z udziałem radnych wszystkich opcji, a po dyskusji Marek Mazur zarządził głosowanie nad uchwałą. Najpierw w sprawie zatwierdzenia sprawozdania finansowego Województwa Łódzkiego wraz ze sprawozdaniem z wykonania budżetu za rok 2017 i ostatecznie nad uchwałą w sprawie absolutorium dla zarządu WŁ z tytułu wykonania budżetu za rok 2017.

Inną ważną uchwałą Sejmiku było wyróżnienie Zbigniewa Bońka tytułem Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego. To już trzecia osoba, uhonorowana tym szacownym tytułem. Dwa lata temu otrzymał go Andrzej Wajda, a w zeszłym roku Sejmik przyznał tytuł Marcinowi Gortatowi. Wszystkie trzy wnioski złożył klub PSL. Tym razem ludowcy argumentowali swój wybór tak: „Zbigniew Kazimierz Boniek jest jednym z najwybitniejszych sportowców w dziejach polskiego sportu. Według Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej (FIFA) należy do stu najlepszych piłkarzy w historii światowej piłki nożnej. Uczestnik trzech finałowych turniejów mistrzostw świata w piłce nożnej, zdobywca Pucharu Europy, Pucharu Zdobywców Pucharów oraz Superpucharu Europy. Wybitny reprezentant Polski, trener, działacz sportowy, obecnie prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej”. Najważniejsze jednak, że laureat „nierozłącznie związany jest z Widzewem Łódź, do którego to klubu trafił w 1975 r. To właśnie w barwach Widzewa rozegrał 172 ligowe spotkania, strzelając 50 bramek i dwukrotnie zdobywając mistrzostwo Polski w piłce nożnej. Stał się przez to prawdziwą legendą klubu, gdzie do dzisiaj otoczony jest szacunkiem i cieszy się wielkim autorytetem kibiców oraz mieszkańców Łodzi i województwa łódzkiego”. Radni wskazali również, że laureat „zawsze podkreślał swój związek z Widzewem, a przez to ze stolicą naszego regionu, stając się przez to najlepszym ambasadorem Łodzi i województwa łódzkiego na świecie. Jego wkład w popularność klubu, a zatem miasta i regionu, jest nie do przecenienia”. Argumentację tę wydawali się podzielać wszyscy radni Sejmiku, ponieważ uchwała o wyróżnieniu Zbigniewa Bońka tytułem Honorowego Obywatela Województwa Łódzkiego została podjęta jednogłośnie.

Radni Sejmiku Województwa Łódzkiego spotkali się w lipcu także na krótkiej sesji, podczas której dokonano m.in. zmiany uchwały w sprawie wykonania „Planu gospodarki odpadami dla województwa łódzkiego na lata 2016-2022”. Miało to związek z nadaniem statusu regionalnej instalacji do przetwarzania odpadów komunalnych (RIPOK) rozbudowanemu składowisku odpadów innych niż niebezpieczne w miejscowości Dylów w gminie Pajęczno.

Misja na Białorusi

Delegacja radnych Sejmiku Województwa Łódzkiego na czele z przewodniczącym Sejmiku Markiem Mazurem złożyła trzydniową wizytę na Białorusi. Radni rozmawiali tam m.in. o pogłębieniu współpracy gospodarczej i kulturalnej na poziomie regionalnym i spotkali się z Polonią białoruską.

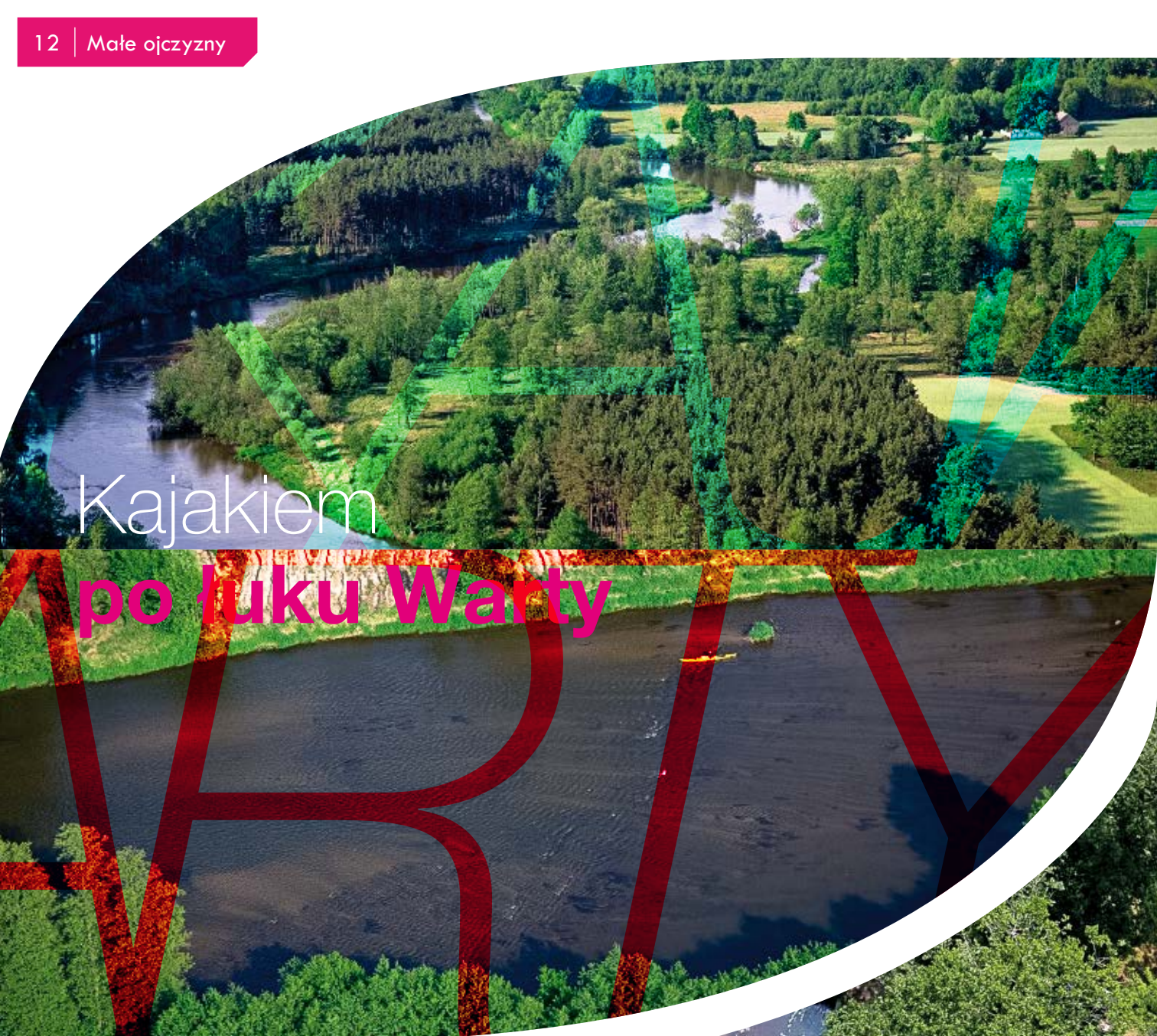


Program wizyty na Białorusi był bardzo napięty. Pierwszego dnia w Mińsku delegacja spotkała się z przedstawicielami Polonii białoruskiej. Od wielu lat działa tu chór polonijny Cantus Cordis, który poprzez koncerty i działalność artystyczną krzewi i kultywuje kulturę polską, przyciągając nawet rdzennych Białorusinów. Oprócz bezpośrednich rozmów z rodakami, radni mieli okazję wysłuchać pieśni patriotycznych w wykonaniu dorosłych i dzieci, które posiadają w chórze swoją sekcję artystyczną pn. „Śpiewające serduszka”.

Dalsza część wizyty miała charakter gospodarczy. Radni spotkali się z przedstawicielami władz regionalnych obwodu witebskiego, gdzie dyskutowano o roli samorządów w inicjowaniu współpracy gospodarczej. Bardziej skonkretyzowane rozmowy prowadzono w witebskim oddziale Białoruskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Przedstawiciele województwa łódzkiego obejrzeni też linię produkcyjną w firmie Modern Expo, a także gospodarstwo rolne we wsi Łużyno. Głównym celem pobytu radnych u wschodniego sąsiada Polski była promocja kontaktów między białoruskimi i polskimi firmami. – Jest to o tyle istotne, że rynek białoruski przejmie kapitał z Chin – mówił Marek Mazur, przewodniczący Sejmiku. – Polskie przedsiębiorstwa, przede wszystkim z województwa łódzkiego, nie powinny przegapić tu swojej szansy. Jestem przekonany, że nasze kontakty wkrótce zaowocują konkretnymi umowami handlowymi oraz przyczynią się do intensyfikacji współpracy.

W misji na Białorusi, oprócz Marka Mazura, wzięli udział radni Piotr Bors oraz Dariusz Szpakowski. Organizatorami były Departament Promocji i Współpracy Zagranicznej UMWŁ oraz Kancelaria Sejmiku Województwa Łódzkiego.



Kajakiem po łuku Warty

Walory turystyczne województwa łódzkiego obejmują tak szeroki wachlarz atrakcji, że nie sposób ich opisać w krótkim artykule. Możliwość ucieczki od zgiełku miejskiego, przebywania na łonie natury, a także gwarancja zadowolenia z aktywnych form wypoczynku powodują coraz większy napływ turystów w bliskie nam rejony.



Aktywny wypoczynek zapewniają szlaki piesze, rowerowe, zabytki i muzea, pomniki przyrody i architektury, szeroki repertuar wydarzeń kulturalnych oraz możliwość uczestniczenia w spływach kajakowych. Województwo łódzkie słynie bowiem z malowniczych, dziewiczych rzek, niektórych spokojniejszych, innych bardziej wymagających, zajmujących w rankingach kajakarzy wysokie miejsca. Do takich należy rzeka Warta, zwłaszcza odcinek przepływający łukiem przez Załęczański Park Krajobrazowy, zwany Wielkim Łukiem Warty. Dzięki wsparciu ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 walory rzeki zostaną wykorzystane na potrzeby turystyki w większym stopniu.

Ten malowniczy odcinek rzeki był inspiracją do utworzenia stowarzyszenia, którego założyciele zauważyli, że Warta, potencjał kulturowy, dziedzictwo historyczne oraz kapitał ludzki mogą być narzędziem rozwoju tego regionu. Stowarzyszenie Lokalna Grupa Działania „Kraina Wielkiego Łuku Warty” powstało w 2007 roku z inicjatywy przedstawicieli sektora gospodarczego, społecznego oraz publicznego z pięciu gmin leżących na obszarze obejmującym łuk Warty: Działoszyn, Konopnica, Osjaków, Pątnów i Wierchlas. Dzisiaj, choć w rozszerzonym składzie, LGD może pochwalić się zrealizowaniem wielu inwestycji i projektów, które przyczyniły się do wzrostu atrakcyjności turystycznej tego terenu. Stworzono znakomite warunki dla kajakarzy i turystów, m.in. poprzez oznakowanie i uporządkowanie szlaków oraz tras kajakowych, budowę nowych miejsc wodowania, powstanie punktów wypożyczania i oddawania kajaków, powiększenie bazy noclegowej, a także uatrakcyjnienie pobytu poprzez organizację wielu wydarzeń, np. jarmarków, nocy świętojańskich, degustacji miejscowych przysmaków czy festiwali folklorystycznych.

Warta jest trzecią co do długości polską rzeką, rozpoczynającą swój bieg w Zawierciu, a uchodzącą do Odry w Kostrzynie nad Odrą. Odcinek między Działoszynem a Osjakowem należy do najpiękniejszych spośród 808 kilometrów rzeki. Tutaj zawraca ostrym łukiem z zachodu na wschód, by po chwili płynąć na północ. A w środku tego zakola znajduje się Załęczański Park Krajobrazowy ze swoim atrakcjami. Nieznaczną głębią, a czasem płycizną z licznymi wyspami i progami sprawiają, że kajakiem tutaj może płynąć każdy, od



”

*Województwo łódzkie
słynie z malowniczych,
dziewiczych rzek, niektórych
spokojniejszych, innych
bardziej wymagających,
zajmujących w rankingach
kajakarzy wysokie miejsca*

dziecka po doświadczonego kajakarza. W czasie spływu wzdłuż dość wysoko położonego brzegu dostrzec można urozmaicenia terenu (zapadliska, jaskinie), związane z położeniem na północnych peryferiach Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Faunę reprezentują ptaki z czaplami na czele, a także bobry i sarny. W lasach występują drzewa iglaste (sosna) i liściaste (dąb).

Warto czasem zatrzymać się przy brzegu i zejść na stały ląd, by zwiedzić okoliczne atrakcje. Ciekawym miejscem w Załęczańskim Parku Krajobrazowym jest rezerwat geologiczny „Węże”, obejmujący dziurawą górę Zelce. Dziurawą, bo bogatą w jaskinie, które ze względu na sporą głębokość stanowią wyzwanie dla grotolazów. Inne pomniki przyrody, chociażby Góra Świętej Genowefy, „Granatowe Źródła”, gdzie woda bije wprost ze szczeliny skalnej, czy wysoko położony Żabi Staw, też są warte zobaczenia. Spływom kajakowym sprzyja baza noclegowa wzdłuż biegu Warty. Najbardziej malowniczy i przytulny, ale i bardzo dobrze zorganizowany, jest ośrodek Związku Harcerstwa Polskiego „Nadwarciański Gród” w Załęczu Wielkim. Tutaj w przyjemnej atmosferze

można wypocząć, przespać się, smacznie zjeść i... wypożyczyć kajak na kolejne odcinki rzeki.

Dzisiaj Lokalna Grupa Działania „Kraina Wielkiego Łuku Warty” kojarzona jest nie tylko z szeroko pojmowaną turystyką. Stowarzyszenie działa na obszarze od Konopnicy po Bełchatów i od Pątnowa po Nową Brzeźnicę. I chociaż teren jest zróżnicowany krajobrazowo, przyrodniczo i historycznie, to wszyscy członkowie stowarzyszenia działają wspólnie na rzecz rozwoju regionu i polepszenia jakości życia jego mieszkańców.

W trwającym właśnie okresie programowania zarząd województwa łódzkiego przekazał na działania rozwojowe 12 350 tys. złotych, pochodzących z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020 w ramach inicjatywy Leader. Lokalna Grupa Działania, po konsultacji z mieszkańcami, przeznaczy prawie 4 mln złotych na budowę lub przebudowę infrastruktury turystycznej, rekreacyjnej i kulturalnej, ponad 1,4 mln złotych na promocję swojego terenu i ponad 760 tys. złotych na projekty z zakresu zachowania dziedzictwa kulturowego. Połowa całego budżetu, czyli prawie 6,2 mln złotych, będzie wsparciem dla sektora gospodarczego. Po te środki sięgają osoby, które planują rozpocząć działalność gospodarczą, a także osoby i firmy już prowadzące taką działalność, również w branży turystycznej. Beneficjentami ostatecznymi Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, w tym inicjatywy Leader, staną się jednak wszyscy mieszkańcy z terenu działania LGD, bo skorzystają z możliwości zrównoważonego rozwoju swojego regionu.

Promocja atrakcyjności

Handel zagraniczny i bezpośrednie inwestycje zagraniczne stanowią siłę napędową rozwoju gospodarczego, także na poziomie regionalnym. Pamiętając o tej regule, Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów przy Urzędzie Marszałkowskim Województwa Łódzkiego, wspólnie z samorządami gmin, już po raz czwarty zorganizowało doroczną imprezę poświęconą tematyce umiędzynarodowienia przedsiębiorstw oraz podniesienia atrakcyjności polskich regionów w celu przyciągnięcia inwestycji.

IV Forum Inwestorów i Eksporterów zorganizowane zostało w Dobieszowie przez Centrum Obsługi Inwestorów i Eksporterów Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego oraz gminy Stryków, Kutno, Radomsko, wiodące jeśli chodzi o zdobywanie inwestorów.



Forum cieszyło się ogromnym zainteresowaniem; wzięło w nim udział około 200 przedsiębiorców. Celem była promocja regionu łódzkiego oraz przekazanie najnowszych informacji na temat instrumentów wsparcia eksportu przedsiębiorcom z sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Wartość marki



Jak sushi może pomóc budować lepsze marki miejsc? Jak nie zepsuć przemówienia? Gdzie opowiedzieć swoją historię? To tylko niektóre tematy poruszane na Forum Promocji Województwa Łódzkiego. Warsztaty prowadzili m.in. Krzysztof Ibisz, Paweł Tkaczyk, Szymon Sikorski.

Forum Promocji to największe w Polsce wydarzenie marketingowe przeznaczone dla samorządowców. Jedyne forum, które daje im możliwość rozwijania umiejętności i podnoszenia kwalifikacji. Przez dwa dni pracownicy terytorialni oraz eksperci od wizerunku wymieniali doświadczenia związane z budowaniem marki i zarządzaniem. Do Bełchatowa przyjechało 250 samorządowców z województwa łódzkiego, pracownicy sektora kultury i nauki, przedstawiciele branży turystycznej oraz organizacji non-profit, lokalnych grup działania i dziennikarze.

W tym roku po raz pierwszy pojawił się temat marki osobistej. – Rozbudzamy wśród mieszkańców lokalną dumę, chcemy zainteresować zewnętrzną świat tym, co się u nich dzieje, by samorządowcy szukali ciekawych historii, ciekawych ludzi, tego wszystkiego, co może zachęcać do zamieszkania w naszym regionie – mówił marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień. – Wszystko po to, by mieszkańcy mieli satysfakcję z miejsc, w których żyją – dodaje.

Uczestnicy analizowali przykłady i dobre praktyki budowania wizerunku miast i regionów, omawiali rynkowe trendy, rozmawiali o oczekiwaniach mieszkańców regionu, zastanawiali się, jak skuteczniej promować lokalne marki i budować przewagę konkurencyjną brandu Łódzkie Promuje. Krzysztof Ibisz, popularny prezenter telewizyjny, zaraził gości pozytywną energią, uczył, jak dbać o reputację i efektywnie się komunikować, sprzedał też kilka patentów na zdrowy tryb życia.

Święto Policji



Oficjalne uroczystości związane z wojewódzkimi obchodami Święta Policji odbyły się 6 lipca na placu Stu Straconych w Zgierzu. Wziął w nich udział komendant główny Policji gen. Jarosław Szymczyk. W obchodach uczestniczył także marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień.

Tegoroczne obchody są bezpośrednio związane z obchodami 99. rocznicy powstania polskiej Policji i były połączone z nadaniem sztandaru Komendzie Powiatowej Policji w Zgierzu. Podczas uroczystości zasłużonemu funkcjonariuszom wręczono najwyższe odznaczenia państwowe, resortowe oraz awanse na wyższe stopnie służbowe.

Pralki Miele w Ksawerowie

Firma Miele, producent wysokiej jakości sprzętu AGD, buduje fabrykę pralek w Ksawerowie pod Łodzią. W obecności marszałka województwa łódzkiego Witolda Stępnia i prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej wmurowany został kamień węgielny pod inwestycję wartą 50 mln zł.

Firma tworzy domowe urządzenia kuchenne, pralki oraz odkurzacze, a także urządzenia do profesjonalnych zastosowań w segmencie premium. Jako jedyny producent branży AGD Miele zakłada 20-letni okres trwałości urządzeń, przyczyniając się do ochrony środowiska naturalnego.

W zakładzie w Ksawerowie znajdzie pracę 400 osób. Od 2020 roku będzie tu powstawać 250 tys. pralek tego producenta. Fabryka powstaje na terenie Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Zarząd wspiera in vitro

Zarząd Województwa Łódzkiego przyjął uchwałę w sprawie realizacji programu polityki zdrowotnej dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego. Za realizację jest odpowiedzialna łódzka klinika Salve Medica. O szczegółach wojewódzkiego programu podczas konferencji prasowej mówili Witold Stępień, marszałek województwa łódzkiego, Dariusz Klimczak, wicemarszałek, oraz dr n. med. Sławomir Sobkiewicz, kierownik kliniki Salve Medica.

- Zarezerwowaliśmy w budżecie na tę interwencję 200 tys. zł. Z programu będzie mogło skorzystać 39 par – powiedział marszałek Witold Stępień. Wicemarszałek Dariusz Klimczak podkreślał znaczenie społeczne programu przyjętego przez samorząd województwa. – Mamy dziś w województwie szczęśliwy dzień, zwłaszcza dla tych, którzy starają się o dzieci i mają z tym kłopot. To pierwszy wojewódzki program leczenia niepłodności. Jeszcze żadne województwo nie wprowadziło podobnego rozwiązania – mówił.

O samej metodzie in vitro mówił kierownik kliniki Salve Medica, dr Sławomir Sobkiewicz. – W lipcu mija 40 lat odkąd urodziło się pierwsze dziecko poczęte metodą in vitro. Sama metoda nie jest celem leczenia niepłodności tylko środkiem, gdy inne metody zawodzą. Ponieważ nie ma programu rządowego in vitro, a funkcjonują jedynie programy miejskie,



to chciałem złożyć podziękowania zarządowi województwa łódzkiego, że stworzył taką możliwość wielu parom, również spoza ośrodków miejskich – podkreślał dr Sobkiewicz.

Program jest skierowany do niepłodnych par z województwa łódzkiego, pozostających w związku małżeńskim lub partnerskim, które nie korzystały oraz nie korzystają ze podobnych świadczeń finansowanych z budżetu miasta Łodzi.

Jednym z czynników kwalifikacji do programu jest wiek kobiety, tj. 20-40 lat. Pary do programu będą kwalifikowane na podstawie dokumentacji medycznej i wytycznych w zakresie leczenia niepłodności. Uczestnikom przysługuje jednorazowe dofinansowanie z budżetu województwa w wysokości 5.100 zł. Zapisy można składać drogą telefoniczną, online lub osobiście w Salve Medica.

Dzień pamięci o zagładzie Romów i Sinti



W nocy z 2 na 3 sierpnia 1944 roku zamordowano w komorach gazowych KL Auschwitz blisko 3 tys. Romów. To dlatego 2 sierpnia obchodzimy Dzień Pamięci o Zagładzie Romów i Sinti. W Łodzi miejscem hołdu pomordowanym była Kuźnia – pomnik Zagłady Romów przy ul. Wojska Polskiego. Złożono tam kwiaty i znicze. Podczas uroczystości zarząd województwa łódzkiego reprezentowała Joanna Skrzydlewska.

Młodzież romska, która przebywa na warsztatach artystycznych i sportowych w Łodzi, zaśpiewała pieśni opowiadające o martyrologii tego narodu. Oboz cygański na terenie Litzmannstadt Getto został utworzony w listopadzie 1941 roku i w nieludzkich warunkach sfłoczono w nim blisko 5 tys. Romów. Z powodu epidemii tyfusu już w styczniu 1942 Niemcy podjęli decyzję o likwidacji obozu. Ci Romowie, którzy przeżyli epidemię zostali wywiezieni i zagazowani w obozie zagłady w Chełmnie nad Nerem.

Rowerowe Łódzkie

Firma Nextbike Serwis do połowy listopada ma uruchomić system wypożyczalni roweru publicznego w województwie łódzkim. Zobowiązał się do tego prezes firmy Robert Lech 24 lipca w umowie podpisanej z marszałkiem województwa łódzkiego Witoldem Stępiem.

Wojewódzki rower publiczny realizowany jest w ramach projektu „Rowerowe Łódzkie”. Województwo Łódzkie, lider projektu, oraz 10 miast na trasie Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej: Koluszki, Kutno, Łask, Łowicz, Łódź, Pabianice, Sieradz, Skierniewice, Zduńska Wola oraz Zgierz uzyskały pieniądze unijne i dokładając nieco z własnych budżetów zdecydowały się na postawienie u siebie parkingów z rowerami do wypożyczania.

„Rowerowe Łódzkie” to system wypożyczalni roweru publicznego w województwie łódzkim, w ramach którego powstanie 125 stacji rowerowych z 1002 rowerami. Do tego będzie 15 parkingów na rowery prywatne. NB Serwis zobowiązany będzie utrzymywać system roweru publicznego przez 6 lat, tj. do roku 2024. Korzystanie z roweru będzie możliwe przez cały rok. Będzie to rower IV generacji. To znaczy, że nie będzie trzeba go zostawiać na stacji rowerowej, ale również w innym miejscu, objętym strefą wypożyczania. Jest to możliwe dzięki terminalowi zainstalowanemu w każdym rowerze, który umożliwi jego wypożyczenie i zwrot. Wszystkie rowery będą w kolorze srebrnoszarym.

Ustalono zostały już także opłaty za korzystanie z roweru publicznego. Najniższe będą za doprowadzenie roweru do stacji, przy czym wypożyczenie roweru do 20 minut będzie bezpłatne, natomiast do godziny kosztować będzie 1 zł. Partnerzy akcji mogą wprowadzić swoje ulgi w opłatach.

Rok świętego Stanisława Kostki

Rok, w którym świętujemy setną rocznicę odzyskania niepodległości, został też ustanowiony w Kościele katolickim w Polsce rokiem św. Stanisława Kostki.

W 2018 r. przypada bowiem 450. rocznica śmierci tego jezuickiego zakonnika, który jest współcześnie w Kościele katolickim jednym z patronów Polski.

Stanisław Kostka urodził się pod koniec grudnia 1550 r. w Rostkowie koło Przasnysza na Mazowszu w zamożnej i znanej w Polsce rodzinie szlacheckiej. W 1564 r. został wysłany do renomowanej szkoły jezuickiej w Wiedniu. Mimo początkowych trudności Stanisław z czasem stał się jednym z najlepszych uczniów. Opanował biegle język niemiecki i łacinę, rozumiał grekę. Wyróżniał się też pobożnością. W grudniu 1565 r. zachorował tak ciężko, że sądził, iż wkrótce umrze. Modlił się wtedy do św. Barbary, patronki dobrej śmierci, która wraz z dwoma aniołami ukazała mu się w widzeniu. Stanisław otrzymał wówczas komunię świętą. W innym widzeniu ujrzał zaś Matkę Bożą, która podała mu do potrzymania na rękach Dzieciątko Jezus i poleciła wstąpić do Towarzystwa Jezusowego. Po tym widzeniu Stanisław wyzdrowiał. Jego ojciec nie zgodził się, by syn został jezuitą, ale Stanisław był tak zdeterminowany, że potajemnie w sierpniu 1567 r. udał się do przełożonego niemieckiej prowincji jezuitów. Ówczesny przełożony, św. Piotr Kanizjusz, skierował go zaś do św. Franciszka Borgiasza, generała zakonu. Po długiej podróży Stanisław dotarł w październiku do Rzymu, gdzie został przyjęty do jezuickiego nowicjatu, a później, pomimo sprzeciwu ojca, złożył śluby zakonne. Był wtedy dla innych wzorem dojrzałej pobożności. Po krótkiej chorobie zmarł w Rzymie 15 sierpnia 1568 r. Już jako błogosławiony Kościoła katolickiego Stanisław w 1674 r. został ogłoszony przez papieża Klemensa X patronem Korony Polskiej i Litwy. W 1726 r. miała zaś miejsce jego kanonizacja. W 1962 r. papież św. Jan XXIII potwierdził jego patronat nad Polską. Św. Stanisław Kostka, którego liturgiczne wspomnienie w Polsce przypada 18 września, jest obecnie także patronem polskiej młodzieży, archidiecezji łódzkiej oraz warszawskiej.

Głównym miejscem kultu św. Stanisława Kostki na ziemi łódzkiej jest bazylika archikatedralna w Łodzi.



■ Ołtarz boczny św. Stanisława Kostki w bazylice archikatedralnej w Łodzi



■ Witraż św. Stanisława Kostki w prezbiterium bazyliki archikatedralnej w Łodzi

Pierwotnie był to kościół parafialny pw. św. Stanisława Kostki, wybudowany w latach 1901-1912. Z 1912 roku pochodzą ołtarz główny i dwa ołtarze boczne, z których jeden przedstawia św. Stanisława Kostkę i sceny z jego życia. Ten ołtarz to „dar robotników i oficjalistów” fabryki Ludwika Geyera. Kiedy powstała diecezja łódzka w 1920 r., kościół stał się katedrą. W 1922 r. odbyła się uroczystość konsekracji. Pięć lat później ukończono natomiast budowę wieży. Wieża ma 104,5 m wysokości, co sprawia, że łódzka archikatedra jest obecnie czwartym najwyższym kościołem w Polsce. W łódzkiej katedrze w 1924 r., jak zapisała to później w swoim Dzienniczku św. Faustyna Kowalska, objawił się jej Jezus Chrystus. Podczas II wojny światowej okupanci sprofanowali i ograbili świątynię. Po zakończeniu wojny katedra została szybko odrestaurowana. 13 czerwca 1987 r. odwiedził ją papież Jan Paweł II. Dwa lata później katedra otrzymała jego decyzją tytuł bazyliki mniejszej. W 1992 r., gdy diecezję łódzką przekształcono w archidiecezję, stała się archikatedrą.

Natomiast drugi kościół rzymskokatolicki w Łódzkiem, który ma w swoim wezwaniu tego patrona Polski, znajduje się w Karlinie w gminie Moszczenica. Budowę kościoła parafialnego rozpoczęto tam w 1992 r. Oddany do użytku w 2000 r. został poświęcony jako kościół pw. św. Stanisława Kostki i NMP Matki Kościoła. 16 maja 2005 r. abp Władysław Ziśłek konsekrował tę świątynię, wotum za pontyfikat św. Jana Pawła II. We wrześniu tego roku odbędzie się tam uroczystość obłóczyn studentów III roku Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi. Św. Stanisław Kostka jest bowiem patronem łódzkiego seminarium od jego powstania w 1921 r. (od 1928 r. współpatronką WSD jest św. Teresa od Dzieciątka Jezus). Corocznie od 2005 r. jest też obchodzony seminarny odpust ku czci św. Stanisława Kostki. Dzień odpustu, 13 listopada, to liturgiczne wspomnienie tego świętego w Kościele katolickim poza Polską.

Św. Stanisław Kostka jest patronem młodzieży i między innymi dlatego trzy szkoły podstawowe na ziemi łódzkiej noszą jego imię (w Kutnie, Moszczenicy koło Piotrkowa Trybunalskiego i Pątnowie koło Wielunia).



Niezwykły dokument

27 lipca w Muzeum Fabryki w łódzkiej Manufakturze pod hasłem: „Manuskrypt w Manu” miało miejsce niecodzienne spotkanie, połączone z równie niecodzienną prezentacją. Takie wydarzenia jak to odbywają się bardzo rzadko. Zebrani mogli zobaczyć akt, unikat, dokument renowacyjny wydany dla Łodzi 25 czerwca 1433 roku.



Jest to obecnie najważniejszy i najstarszy zachowany dokument, dotyczący historii Łodzi. Wydał go na jeździe w Kole król Władysław Jagiełło. Akt potwierdzał i rozszerzał prawa miejskie nadane Łodzi dziesięć lat wcześniej przez tego samego króla. Ten przywilej renowacyjny około 1918 roku udało się odnaleźć badaczowi historii księdzu Stanisławowi Muznerowskiemu w archiwach diecezji włocławskiej. Od około 1922 roku dokument uznawano za zaginiony. Dopiero prawie po stu latach udało się do niego ponownie dotrzeć historykowi regionalistom z Główna Krzysztofowi Laszkiewiczowi.

Wcześniej autentyczność dokumentu potwierdziły badania, przeprowadzone w pracowni oddziału konserwacji Archiwum Państwowego w Łodzi 4 czerwca br. Badania prowadzono pod kierunkiem profesor nauk humanistycznych Alicji Szymczak, a brali w nich udział kierownik archiwum Maciej Janik oraz pracownik Muzeum Tradycji Niepodległościowych Jakub Parol.

Akt jest autentyczny i oryginalny. Ze względu na niezwykłą wartość historyczną był pokazywany publicznie tylko jeden dzień.

Spotkanie otworzyła konferencja prasowa, podczas której odkrywca dokumentu Krzysztof Laszkiewicz

przedstawił historię jego odnalezienia i odpowiadał na pytania. Historia została opisana w publikacji pt. *Jak odnalazłem przywilej lokacyjny Łodzi*, którą autor prezentował w trakcie spotkania. Okazało się, że, jak to czasem bywa, odkryciu towarzyszył przypadek. Na dokument trafił... w swoim domu, w szufladzie komody pod telewizorem. Znajdował się wśród rodzinnych pamiątek, należących do nieżyjącego już teścia Krzysztofa Laszkiewicza. Blisko 70 lat przechowywany był przez łódzką rodzinę, nieświadomą wartości tego dokumentu. Jak do niej trafił? Wspomniany ksiądz Muznerowski prawdopodobnie nie zdążył przed swoją śmiercią zwrócić go do archiwum. Po kilkudziesięciu latach inny duchowny, ksiądz Leon Dębicki, sprawując posługę w kościele pw. św. Witalisa w Tuszyń (gdzie do śmierci przebywał ksiądz Muznerowski) odnalazł go wraz z innymi kościelnymi dokumentami w paczce zaadresowanej „Przewielebny ksiądz prałat Józef Dzioba”. I właśnie temu duchownemu został przekazany, który zmarł jednak kilka lat później, bo w roku 1950. Nieliczne pamiątki po nim, w tym dokumenty, trafiły do siostry księdza Heleny Dzioby. Ona z kolei w latach 80. XX wieku przekazała je swojemu siostrzeńcowi Markowi Panasiukowi, teściowi Krzysztofa Laszkiewicza. Tak

pokrótce wyglądają koleje blisko 600-letniego pergaminowego dokumentu.

Przez osiem miesięcy po odkryciu Laszkiewicza na własną rękę prowadził badania, które miały ostatecznie rozwiązać wątpliwości i potwierdzić autentyczność dokumentu. Następnie poinformował władze Łodzi oraz Archiwum Państwowe w tym mieście.

Podczas spotkania głos zabrała profesor Alicja Szymczak, która omówiła dowody, wskazujące na oryginalność dokumentu. Podkreśliła, że jego wyjątkowość polega nie tylko na tym, że jest najstarszym dokumentem dotyczącym historii Łodzi. „Spośród około dwóch tysięcy dokumentów wydanych z upoważnienia króla Władysława Jagiełły do dziś zachowało się tylko 30 procent, a wśród nich ten dotyczący Łodzi” – zaznaczyła. Piotr Zawilski, dyrektor Archiwum Państwowego w Łodzi oświadczył, że pokazany w Muzeum Fabryki akt jest bezcenny ze względu na wartość historyczną i materialną.

Jakie będą dalsze losy odnalezionego przywileju renowacyjnego?

Krzysztof Laszkiewicz oświadczył, że pragnąłby, aby dokument powrócił do Archiwum Kapituły Włocławskiej, bądź też został zdeponowany w którymś z łódzkich muzeów. To zapewne niebawem zostanie ustalone.



Szlakiem skansenów województwa łódzkiego

Skanseny, czyli muzea na wolnym powietrzu, prezentujące tradycyjną architekturę chłopską i inne zabytki etnograficzne, zawdzięczają swą nazwę najstarszej tego rodzaju placówce. Powstała ona w Sztokholmie w 1891 r. dzięki inicjatywie Artura Hazeliusa. Idea zakładania muzeów na powietrzu rozpowszechniła się w Europie, ale także poza nią.

Pierwsze w Polsce muzeum na powietrzu powstało w 1906 r. we Wdzydżach Kiszewskich na Kaszubach. W okresie międzywojennym na fali zainteresowania kulturą chłopską narodziły się projekty kilku skansenów. Jeden z nich miał się znajdować w Złakowie Borowym i prezentować region łowicki. Projekty te nie zostały zrealizowane, przed II wojną światową powstała jedynie placówka w Nowogrodzie. Po wojnie Polska zaczęła pokrywać się siecią muzeów na powietrzu. Na przełomie lat 50. i 60. XX w. narodził się projekt budowy skansenu, prezentującego tradycyjną kulturę chłopską Polski środkowej. Miał być częścią parku XX-lecia, obok muzeum na otwartym powietrzu w jego skład miała wchodzić część wypoczynkowo-sportowa. Subregiony etnograficzne, które byłyby reprezentowane w tym skansenie, z wyjątkiem opoczyńskiego, wchodziły w skład ówczesnego województwa łódzkiego (według obecnego podziału administracyjnego region ten należy do naszego województwa). Zróżnicowana i bogata ekspozycja miała, obok zabudowań mieszkalnych i gospodarczych, obejmować: młyn wodny, wiatrak i olejarnię oraz zespół

zabudowań dworskich i miejskich. Niestety, projekt nie doczekał się realizacji, powstała jedynie rekreacyjna część parku.

Mimo to białe plamy na mapie muzeów skansenowskich w naszym regionie zaczęły się stopniowo wypełniać. Koncepcja sieradzkiego parku etnograficznego powstała już w latach 60. XX w., w latach 80. opracowano nowe założenia i przystąpiono do działań na szerszą skalę. Obecnie wśród obiektów przeniesionych do tego muzeum znajdują się Dom Tkacza ze Zgierza, zabudowania z przełomu XIX i XX w., tworzące zagrodę o typowym dla tego regionu układzie, wiata, gdzie znajduje się ekspozycja narzędzi rolniczych oraz pochodząca z przełomu lat 50. i 60. XX w. zagroda Szczepana Muchy (1908-1983), nieprofesjonalnego rzeźbiarza ze wsi Szale. Ostatni spośród wymienionych zabytków zasługuje na szczególną uwagę. Bogato rzeźbione detale architektoniczne, wykonane przez artystę oraz ekspozycja jego prac w domu mieszkalnym sprawiają, że zwiedzający mogą przeniknąć do świata twórcy.

Od lat 60. XX w. funkcjonuje Ośrodek Plenerowy Budownictwa Ludowego przy Muzeum w Łowiczu. Obecnie tzw. miniskansen tworzą dwie zagrody.

Pierwsza jest zagrodą typu otwartego z II połowy XVIII w., druga zagrodą zamkniętą (tzw. okólnik) z XIX w. Ekspozycję uzupełniają wystawy narzędzi rolniczych oraz pojazdów używanych w gospodarstwie wiejskim. Wystawa uli figuralnych i skrzynkowych zainteresuje pszczelarzy i wielbicieli twórczości ludowej.

Od lat 70. XX w. gromadzono zabytki architektury do Łowickiego Parku Etnograficznego w Maurzycach. Skansen ten, będący częścią Muzeum w Łowiczu, został udostępniony zwiedzającym w połowie lat 80. XX w. Obecnie znajduje się tam ponad 40 obiektów, ułożonych w taki sposób, że odtwarzają dwa typy układu wsi. Pierwszy to owalnica z centralnym placem (tzw. stara wieś), drugi to wieś powłaszczeniowa, zabudowana jednostronnie ulicówka z II połowy XIX w. Oprócz zabudowań wchodzących w skład zagród zwiedzający mogą oglądać budynki związane z rzemiosłem i przemysłem wiejskim: kuźnię i wiatrak kozłowy oraz obiekty związane z działalnością straży pożarnej i tzw. małą architekturą, tj. kapliczki i krzyże przydrożne. Do skansenu w Maurzycach przeniesiono osiemnastowieczny drewniany, jednonawowy kościół z Wysokienic oraz



towarzyszącą mu dzwonnice. Obok barokowej świątyni ulokowano budynek plebanii z Pszczonowa z przeł. XIX i XX w.

W XXI w. pojawiły się inicjatywy, mające na celu ochronę tradycyjnego ludowego budownictwa. Jedną z nich było odrestaurowanie zagrody tatarskiej z II połowy XIX w. ze wsi Stobiecko Miejskie, stanowiącej obecnie część Radomska (mieszkańcy Stobiecka znani byli z uprawy gryki, tzw. tatarki, zapewne dlatego nazywano ich tatarami). Zagrodę, która została przekazana Muzeum Regionalnemu w Radomsku, udostępniono zwiedzającym w 2011 r.

W 2013 r., kiedy została oddana zwiedzającym Łęczycka Zagroda Chłopska, prezentacji tradycyjnej kultury w muzeum pod gołym niebem doczekał się kolejny region. W tym skansenie można oglądać drewnianą chałupę pełniącą rolę obiektu administracyjno-ekspozycyjnego, zagrodę chłopską złożoną z glinianej chałupy, budynku inwentarskiego z szopą na torf, stodoły oraz małej architektury (studnia, piwnica). Na uwagę zasługują obiekty przemysłu wiejskiego: wiatrak kozłowy, kuźnia i olejarnia.

W ostatnich latach obiekty dawnej architektury chłopskiej zostały

przeniesione do placówek i instytucji niemających statusu muzeum. Do takich należy w naszym regionie Zagroda Ludowa w Lipcach Reymontowskich. Koncepcja jej budowy powstała w Roku Reymontowskim 2000, projekt zrealizowano w latach 2002-2003. W zagrodzie odtworzono dwa domy mieszkalne, oborę, stodołę oraz spichlerz. Wśród instytucji niebędących muzeami należy wymienić Skansen Roślinny w Ogrodzie Botanicznym w Łodzi czy Skansen Rzeki Pilicy, który jest filią Miejskiego Centrum Kultury w Tomaszowie Mazowieckim. W skansenie w Ogrodzie Botanicznym obiektom architektury towarzyszą ogrody z roślinami kwiatowymi i użytkowymi oraz sad ze starymi odmianami drzew owocowych. W Skansenie Rzeki Pilicy znajdują się młyn wodny z wystawą poświęconą młynarstwu wodnemu i ekspozycja militariów. W Centrum Folkloru Polskiego w Nagawkach i Zagrodzie Młynarskiej w Uniejowie można zjeść i przenocować w historycznych obiektach, a w Uniejowie zobaczyć ekspozycje dotyczące tradycyjnego młynarstwa.

Wśród skansenów w województwie łódzkim są zarówno niewielkie placówki ze swobodnie ulokowanymi zagrodami lub pojedynczymi budynkami, jak i duże, gdzie zostały odtworzone historyczne układy wsi. Można obejrzeć nie tylko zabudowania mieszkalne i gospodarcze, ale i architekturę związaną z rzemiosłem oraz budynki użyteczności publicznej, dzięki czemu ukazane zostało całe bogactwo dawnego wiejskiego życia. Zaletę skansenów stanowi możliwość zaprezentowania przeszłości w ożywionej formie. Bliskość przyrody sprawia, że mają nie tylko walor poznawczy, ale i rekreacyjny. Potrzebę odpoczynku na łonie natury i jednoczesnego obcowania z przeszłością wykorzystują placówki, oferujące noclegi i posiłki w historycznych budynkach. Wszystkie skanseny przygotowują latem dodatkowe atrakcje, co stanowić ma zachętę do uwzględnienia ich w wakacyjnych planach.

Opracowując niniejszy artykuł autorka korzystała z pracy doktorskiej P. Czepasa „Tradycyjne budownictwo chłopskie w Polsce środkowej w XIX i XX w.”.



Folwark łódzki



■ Dworek na Chojnach obecnie i przed II wojną światową

W drugiej połowie XVI wieku na terenie stanowiącym własność biskupów włocławskich leżały: miasto Łódź, wsie: Stara Wieś, Widzew, Wólka i Zarzew oraz dwór Wójtówka. Do kapituły krakowskiej należały wsie: Brus, Chocianowice, Retkinia, Rokicie.

Szlacheckimi wsiami były: Bałuty, Chojny Duże, Chojny Małe, Doły, Jagodnica, Kały, Lipinki, Łagiewniki, Modrzew, Moskule, Radogoszcz, Rogi, Stoki, Wola Mieczkowa, Wola Stokowska, Złotno.

Od początku XV wieku niektóre majątki składały się z kilku wiosek. Lipinki, Stoki, Wola Stokowska, Chojny Duże, Chojny Małe i Wola Mieczkowa należały np. do rodziny Stokowskich.

Właścicielami Bałut, Dołów i Radogoszcza od początku XV wieku była rodzina Radogóskich, ale w drugiej połowie XVI wieku kompleks ten w wyniku podziałów majątkowych uległ rozdrobnieniu. Znaczne udziały nabył W. Bełdowski, do którego należała Jagodnica, dział w Złotnie i Moskulach, a poza terytorium ówczesnej Łodzi Charbice, Klęk, Niesięcin, Rszew oraz dział w Bedoniu, Dybówce i Dzierżanowie.

Co ciekawe, na przełomie XV i XVI wieku na tym obszarze nie było wsi królewskich.

Zabudowania folwarku łódzkiego, który do końca XVI wieku liczył cztery łany, składały się z dworu mieszkalnego, stajni, spichlerza i stodoły. Znajdował się prawdopodobnie w okolicy dzisiejszej ulicy Solnej, na południowo-wschodnim krańcu stawu młyńskiego. Prowadziły od niego dwie drogi: jedna do wójtostwa i Widzewa, druga do Księżego Młyna. Bezpośrednio z folwarkiem, podobnie

jak w wielu innych miejscowościach, sąsiadowały zabudowania chłopskie.

Po nadaniu Łodzi praw miejskich na początku XV w. osadę macierzystą zaczęto nazywać Łodzią-wsią, a od XVI wieku Starą Łodzią lub Starą Wsią.

W okresie przedrozbiorowym Łódź należała do najmniejszych miast w kraju i nic nie wskazywało, że kiedykolwiek wkroczy na drogę wielkiego rozwoju.

Dlaczego to miasteczko, nieodgrywające właściwie żadnej roli gospodarczej, nie zostało pozbawione praw miejskich? Otóż w dawnej Rzeczypospolitej takie cofnięcie uprawnień zdarzały się dość rzadko. Osada, która otrzymała prawa miejskie, usilnie starała się je zachować, określały bowiem wyższą pozycję społeczną mieszkańców, a pogardzani przez szlachtę mieszczańscy z wyższością patrzyli na chłopów z wsi pańszczyźnianych. Także właściciele dóbr nie kwapili się do odbierania praw miasteczkom, nawet vegetującym, niezależnie bowiem od czynników gospodarczych w grę wchodziły względy snobistyczne, szczytnie się feudałów duchownych i świeckich posiadaniem wielu miast. Być może z tych przyczyn Łódź utrzymała prawa miejskie.

Panowie łódzcy rekrutowali się przeważnie ze środowiska średniozamożnej szlachty, niekiedy pochodzącej z dalszych okolic. Byli to ludzie ziemiańskiego pochodzenia, niemający własnego majątku, dysponujący jedynie kapitałkiem

potrzebnym do wzięcia w dzierżawę tego niezbyt dochodowego klucza. Podstawę dochodów dzierżawcy stanowiły zyski, jakie przynosiła gospodarka rolna folwarku w Starej Wsi. Był to jednak folwark niezbyt duży i przy niskim poziomie rolnictwa w okolicy, leżącej daleko od wodnych szlaków komunikacyjnych, którymi można było wywozić zboże, przynosił niewielkie korzyści.

Dobra łódzkie składały się z miasta Łodzi, folwarku w Starej Wsi (dziewięć zagrod chłopskich), czterech, a następnie trzech wsi: Wólki, Widzewa, Zarzewa (początkowo Starej Wsi), kilku młynów i obszaru leśnego.

Dwór z folwarkiem stanowił ośrodek dóbr łódzkich. Folwark, powstały w czwartym ćwierćwieczu XVI wieku, powiększony został przez włączenie części gruntów ornych opuszczonych przez chłopów. Z końca XVIII wieku pochodzi wiadomość, że do folwarku staro-łódzkiego, zwanego również starowiejskim, należało 111 morgów ziemi ornej (przeszło 62 ha). Zabudowania składały się z niewielkiego dworku, domu dla czeladzi oraz kilku budynków gospodarczych. Na podstawie późniejszych planów można ustalić, że znajdował się on pomiędzy ulicami Pomorską, J. Kilińskiego, Północną i Solną.

W Starej Wsi znajdował się folwarczek wójtowski, składający się z domu mieszkalnego i kilku

budynków gospodarczych przy dzisiejszej ul. S. Sterlinga, pomiędzy ul. Rewolucji 1905 r. i S. Jaracza.

Na Zarzewie było sołectwo, zwane niekiedy wójtostwem, małe skupisko budynków gospodarczych i mieszkalnych; na przełomie XVIII i XIX wieku było ich osiem, w tym nieduży dworek. Pod koniec XVIII wieku zarówno wójtostwo łódzkie, jak i sołectwo zarzewskie pozostawały w rękach posesora, szlachcica Załęskiego.

Między dobra łódzkie biskupstwa włocławskiego a dobra kapituły krakowskiej wbiła się klinem wieś Chojny. Przez długi czas pozostawała w posiadaniu przedstawicieli szlacheckiej rodziny Stokowskich. W 1730 r. Chojny, podzielone na trzy części, należały do Kaspra, Mikołaja i Antoniego Stokowskich. Ale już pod koniec XVIII wieku największa część stanowiła własność Sulimierskiego. Stał tu okazały dwór o dwóch kominach, zabudowania folwarczne, młyn, karczma oraz 13 gospodarstw chłopskich.

Druga z kolei część, obejmująca nieduży dwór, zabudowania folwarczne i 12 gospodarstw chłopskich, była własnością Stokowskiego. Właścicielem trzeciej części był Janikowski. Tam także znajdowały się dwór, zabudowania folwarczne oraz pięć gospodarstw chłopskich. Trudno ustalić, gdzie w Chojnach leżały zabudowania folwarczne i chłopskie. Prawdopodobnie wszystkie trzy części graniczyły ze sobą i były usytuowane na południe od Wólki, na zachód od Wiskitna, na północ od Rzgowa i na wschód od Rudy.

Na wschód od Łodzi położone były także inne posiadłości Stokowskich. Ich podstawę stanowiła wieś Stoki, od której rodzina wzięła nazwisko. Dla określenia miejsca, gdzie leżały zabudowania wsi i folwarku Stoki, dość istotne znaczenie może mieć wzmianka z 1666 roku, że w środku wsi znajdowały się trzy małe sadzawki. Otóż na mapie z przełomu XVIII i XIX wieku widać, że Stoki leżały przy ówczesnym gościńcu, prowadzącym z Łodzi do Brzezin. Na początku XVII wieku była to wieś średniej wielkości, w której znajdowały się folwark, karczma i kilkanaście chłopskich zagrod. Prawdopodobnie w latach wojennych zniszczeń z połowy XVII wieku wieś została zrujnowana, ale powoli podniosła się z upadku. Pod koniec XVIII wieku znajdowało się tu dziewięć, a następnie tylko osiem chłopskich zagrod oraz folwark.

Stokowscy nie byli dobrymi gospodarzami, nie potrafili też wykorzystać sąsiedztwa gwałtownie rozwijającej się Łodzi. Do całkowitego załamania doszło po zesłaniu Artura Stokowskiego na Sybir za udział w powstaniu 1863 roku. Majątek został wystawiony na licytację, a nowym właścicielem został daleki krewny Szymon Wojciechowski. W 1890 roku wybudował nowy, murowany dworek, a że w przeciwieństwie do poprzednich właścicieli miał talent do interesów, uruchomił na Stokach kopalnię białego

”

Dworek na Chojnach należy do najstarszych zachowanych w granicach miasta zabytków Łodzi. Wybudowany został pod koniec XVIII wieku przez Benedykta Górskiego

piasku, którym łódzcy robotnicy pochodzący z chłopskich rodzin wysypywali otoczenie domów, a niekiedy i wnętrza izb mieszkalnych. Cena za jednokonną wóz wynosiła 25 kopiejek. Na Stokach wydobywano również torf i węgiel brunatny (właściwie skamieniałe drewno). Ze względu na trudności z dostawami węgla pod koniec XIX wieku wydawało się to obiecującą inwestycją. Na tyle, że jeden z łódzkich fabrykantów, Juliusz Kunitzer, zawarł umowę ze Stanisławem Wojciechowskim na wydobywanie „węgla”. Ten wybudował kantor i wydrążył szyb o głębokości osiemdziesięciu metrów, a w nim boczny chodnik długi na pięćdziesiąt metrów. Wkrótce okazało się, że złoża są niewielkie, a interes nieopłacalny. Ale jeszcze po pierwszej wojnie wnuk Wojciechowskiego palił własnym węglem i napędzał nim maszyny w gospodarstwie. Wiercenia związane z wydobywaniem węgla wykazały, że w wielu miejscach występują złoża gliny, na tyle dobrej, że można z niej produkować kamionkowe rury kanalizacyjne. Produkcji nie rozpoczęto, ponieważ budowa kanalizacji w Łodzi była jeszcze

w fazie projektów. Uruchomiono więc produkcję cegły dla szybko rozwijającego się miasta. Po drugiej wojnie dworek znalazł nowego właściciela i przetrwał do dnia dzisiejszego.

Dworek na Chojnach należy do najstarszych zachowanych w granicach miasta zabytków Łodzi. Wybudowany pod koniec XVIII wieku przez Benedykta Górskiego, parterowy, wzniesiony z bali modrzewiowych na konstrukcji zrębowej i otynkowany. Pokryty gontem ułożonym na łamanym dachu polskim.

Katarzyna Rudzka, ostatnia właścicielka Chojen, aby sprostac zobowiązaniom wobec spadkobierców została zmuszona do parcelacji majątku i stopniowej wyprzedaży. Brak dbałości o gospodarstwo spowodował, że dworek wraz z okolicznymi polami przeszedł w ręce Niemca Franciszka Zimmermanna, który zaprowadził tu wzorowe gospodarstwo rolne. Dziś w odrestaurowanym dworku, którego remont, finansowany z budżetu miasta, zakończył się w 2010 roku, funkcjonuje restauracja. Z oryginalnego wystroju zachowały się belkowany strop, podłogi, kaflowy piec i dwa kominki w salonie.

Nad rzeczką Jasienią przy ul. Równikowej stał jeszcze trzeci dworek. Wybudowany został z przeznaczeniem na młyn wodny, a już Długość wspominał o nim pisząc, że w Chachułach jest biskupi młyn, który niegdyś posiadał folusz. W aktach gminy Widzew, w wykazie młynów z 1848 roku, opisany jest tak: „Chachuły, Ignacy Fijałkowski, drewniany młyn wodny, ilość kamieni: dwa. Młyn ten od czasów niepamiętnych istnieje. Nowo odbudowany po spustoszeniu w 1833 roku na starym miejscu”.

Rozwój przemysłu spowodował zakończenie działalności młyna. Chemikalia z fabryk tak zanieczyściły wodę w rzece, że zawarte w niej kwasy zniszczyły kamienie młyńskie i spowodowały uszkodzenie wzroku pracujących w młynie ludzi. Losy młyna przypieczetowała wiosenna burza, po której woda wystąpiła z brzegów, zerwała słupę w stawie i popłynęła z pominięciem stawu. Jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wieku gospodarstwo liczyło kilkanaście hektarów, głównie łąk. Kilka lat później budynki zostały rozebrane, a ziemia rozparcelowana.

Dziś, żeby zobaczyć dwory, których sporo dotrwało do naszych czasów w lepszej bądź gorszej kondycji, trzeba udać się nieco dalej, poza granice miasta.

IX-XII

ŁÓDZKIE PEŁNE KULTURY

Region

W tegorocznej odsłonie projektu *Łódzkie pełne kultury* dzieci i młodzież z 10 instytucji kultury w regionie (Bełchatów, Krośniewice, Radomsko, Opoczno, Sieradz, Skierniewice, Tuszyń, Tomaszów Mazowiecki, Zduńska Wola, Piotrków Trybunalski) wezmą udział w programie edukacyjnym przygotowanym przez Filharmonię Łódzką im. Artura Rubinsteina w Łodzi, Teatr Wielki w Łodzi i Centralne Muzeum Włókiennictwa. Podczas zajęć z muzykami uczniowie odkryją sekrety instrumentów strunowych, perkusyjnych i dętych. Będą mieli także okazję stworzyć zupełnie nowe instrumenty, a podczas warsztatów field recordingu zostaną wyczuleni na zróżnicowane krajobrazy dźwiękowe. Na zajęciach prowadzonych przez pracowników teatru rozwiną swoją kreatywność, ćwicząc śpiew i sztukę aktorską. Edukatorzy z Centralnego Muzeum Włókiennictwa opowiedzą m.in. o naszych zmysłach i względności rzeczywistości. Nauczyciele i animatorzy kultury natomiast wezmą udział w warsztatach, podczas których poznają praktyczne narzędzia pomocne w prowadzeniu

zajęć edukacyjnych. Projekt realizowany przez ŁDK został dofinansowany ze środków MKiDN.

8 IX-4 X

BRAWO!KULTURA

Piotrków Trybunalski

Miejska Biblioteka Publiczna w Piotrkowie Trybunalskim zachęca do udziału w projekcie *Brawo!KULTURA*. W programie: warsztaty w przedszkolach prowadzone przez Centrum Edukacji i Terapii „Pingwinek” (18 IX), zajęcia dla uczniów szkół podstawowych prowadzone przez Fundację Tworzenia i Promowania Sztuki „ależ Gustawie!” (10 IX), a także spotkanie z aktorem Jarosławem Boberkiem (12 IX). Odbędą się także dwa festyny ph. „Zaczytane miasto” (8 i 12 IX), warsztaty historyczne z Grażyną Bąkiewicz (21 IX) oraz spotkanie „Śpiewająca biblioteka” z Edytą i Robertem Zarębskimi (4 X).

15 IX

5 MINUT DLA OBERKA

Łódź

Łódzki Dom Kultury zaprasza do udziału w Ogólnopolskim Konkursie Tańca Ludowego *5 minut dla oberka!* Uczestnicy będą mogli zmierzyć się w dwóch kategoriach tanecznych:

tradycyjnej dla par autentycznych i stylizowanej dla zespołów tańca ludowego. Aby zgłosić swój udział, wystarczy do 15 IX przesłać wypełnione zgłoszenie. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 23 X. Na zwycięzców czekać będą atrakcyjne nagrody finansowe.

20 IX-6 XII

JESIEŃ PEŁNA MUZYKI

Aleksandrów Łódzki

Jak co roku melomani mogą liczyć na *Jesień pełną muzyki* w Aleksandrowie Łódzkim. Złoży się na nią m.in. sześć koncertów w sali koncertowej restauracji Kamienica 6 (pl. Kościuszki 6, godz. 18.30). W programie: *Jesienna zaduma* – Elżbieta Adamiak (20 IX), *Osiecka filmowa* – Łódzki Teatr Piosenki (4 X), *Akordeon dla wszystkich* – Old Stars (18 X), *Zaduszkowo* – Plateau (8 XI), *Ech te drogi. Wieczór piosenki rosyjskiej* – Lech Dyblik (22 XI), *Nie żałuję. Piaf* – Lena Ledoff, Anna Werekka, Adam Rymarz (6 XII). W ramach projektu przewidziano też trzy bezpłatne warsztaty muzyczne: Wielka orkiestra AGD (prow. Sławek Lewy), Gra na instrumentach orientalnych (prow. Lucek Wesołowski) oraz warsztaty gospel (prow. The Gospel Time). Szczegóły na stronie: alekultura.org

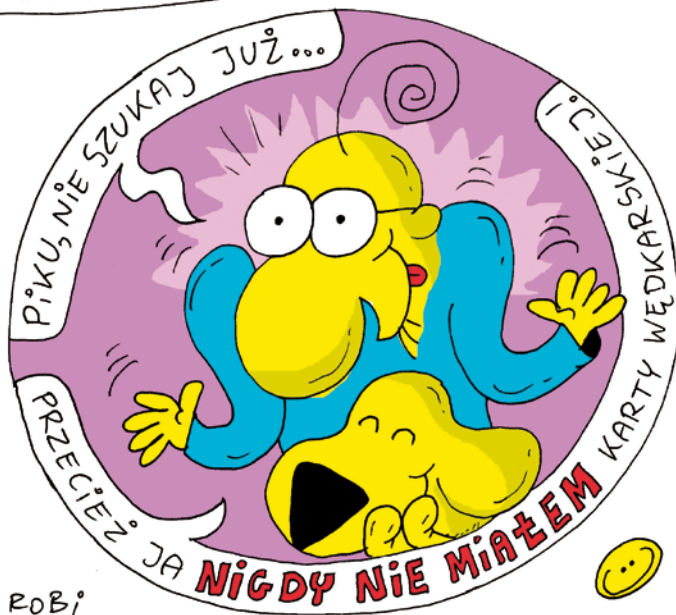
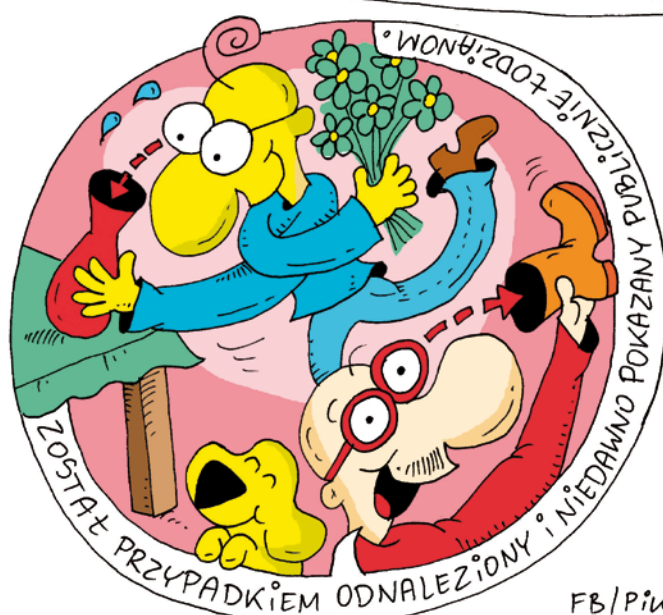
8-9, 15-16 IX EUROPEJSKIE DNI DZIEDZICTWA 2018 Region

Bełchatów: • 16 IX, g. 14 – *Dzień Niepodległości – święto radości* – gra miejska (Muzeum Regionalne) **Brzeziny:** • 15 IX, g. 15 – *Niepodległa dla małych i dużych* – piknik patriotyczny (Muzeum Regionalne) **Głowno:** • 8 IX, g. 10 – XI Artystyczne Spotkania Seniorów „Czar Jesieni” (MOK Głowno) **Krośniewice:** • 15 IX, g. 15 – spacer miejski; wernisaż wystawy „Zarys dziejów lokalnego harcerstwa” (Muzeum im. J. Dunin-Borkowskiego) **Kutno:** • 16 IX, g. 11 – „Labirynt niepodległości” – gra miejska (Muzeum Regionalne) **Łęczyca:** • 15 IX, g. 10 – *Nasza, niepodległa, łęczycka* – gra terenowa (start: boisko sportowe) **Łowicz:** • 16 IX, g. 12 – *Łowickie drogi do niepodległości*: warsztaty plastyczne, spacer, wykład (Muzeum w Łowiczu) **Łódź:** • 8 IX, g. 12 – *Tu Niepodległa Stacja ANIMacja!* – warsztaty (Muzeum Kinematografii) • 9 IX, g. 15 – *Marszałek Piłsudski na ekranie* – spotkanie (Muzeum Kinematografii) **Opoczno:** • 8 IX, g. 14 – *Epizod podczas walk wrześnieowych 1939 roku na ziemi opoczyńskiej* – rekonstrukcja historyczna (ul. Przemysłowa) • 8 IX, g. 17 – *Niebanalnie o Niepodległej* – koncert (MDK Opoczno) **Ozorków:** • 7 IX, g. 17 • 8 IX, g. 10-14 • 16 IX, g. 12-14 – *100 lat ZHP dla Niepodległej* – wystawa (Izba Historii Miasta Ozorkowa) **Ożarów:** • 16 IX, g. 12 – *Radość niepodległości* – spektakl słowno-muzyczny (Muzeum Wnętrz Dworskich) Pabianice: • 15 IX, g.

10-15.30 – *Cmentarze wielkiej wojny w okolicach Pabianic* – rajd rowerowy, warsztaty, wystawa, konferencja (start: Stary Rynek 1) **Piotrków Trybunalski:** • 8-9 IX, g. 10 – zwiedzanie Zamku Królewskiego • 30 IX, g. 17 – *Szlagiery i melodie międzywojnia* – koncert (Muzeum w Piotrkowie Tryb.); **Radomsko:** • 16 IX, g. 17 – *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Droga do niepodległości* – koncert (Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego) • 8 IX – spacer miejski, wernisaż wystawy Iwony Łyś-Dobradin, przegląd filmowy • 15 IX – Dni Kultury Romskiej **Skierniewice:** • 15-16 IX, g. 12-15 – Zwiedzanie Parowozowni Stemplew: • 9 IX, g. 12 – Dożynki (plac przy Ochotniczej Straży Pożarnej) **Tomaszów Mazowiecki:** • 7-9 IX i 15-16 IX, godz. 10 – *Tomaszów – udział tomaszowian w walkach o niepodległość* – wystawa (Muzeum w Tomaszowie Maz.) • 8 IX, g. 15 – *W obronie granic Niepodległej* – event historyczny (Skansen Rzeki Pilicy) **Wieluń:** • 9 IX, g. 11 – IV Muzealny Rajd Rowerowy (Muzeum Ziemi Wieluńskiej) **Zduńska Wola:** • 15-16 IX – *Wkład protestantów w budowanie niepodległości na ziemiach Polski centralnej* – sesja popularno-naukowa (Zduńskowolskie Centrum Integracji „Ratusz”, kościół ewangelicko-augsburski) **Zgierz:** • 15 IX, g. 17 – *Niepodległa wczoraj i dziś, czyli międzywojenny Zgierz w refotografii* – wystawa (Muzeum Miasta Zgierza) Więcej wydarzeń na: <http://edd.nid.pl/>



PIK i ROBi w Ziemi Łódzkiej



FB/PiK i ROBi

Kartki z kalendarza

Pierwsze godziny sierpnia od odrodzenia Polski dzieliły 102 dni. Tego, rzecz jasna, nikt wówczas nie wiedział. Nikt też nie miał świadomości, jak długo potrwa wojna. Powszechnie powtarzano, że skończy się, jak będzie koniec.



ŚWIAT

Od połowy lipca nad Marną trwała druga w tej wojnie bitwa. Pierwsza, we wrześniu 1914 r. (tzw. cud nad Marną), zakończyła się klęską wojsk niemieckich i pogrzebała plan wojny błyskawicznej. W drugiej wojska alianckie odsunęły armię niemiecką i zlikwidowały wybrzuszenie na linii frontu, a 3 sierpnia dotarły do rzeki Vesle. Zapewne ta zwycięska kontrofensywa sprawiła, że kajzer Wilhelm w orędziach do narodu oraz do armii na rocznicę wybuchu wojny stwierdzał, że Niemcy walczą właśnie o prawo do egzystencji. Złamanie prawej flanki niemieckiej i odwrót oddały inicjatywę aliantom.

Między 8 a 13 sierpnia pod Amiens trwała kolejna bitwa oddziałów niemieckich i połączonych sił francuskich, brytyjskich, kanadyjskich, australijskich oraz amerykańskich pod wodzą marszałka Ferdinanda Foscha. Konsekwencją tej zwycięskiej dla aliantów bitwy było przełamanie frontu i późniejsza klęska wojenna Niemiec. Straty, jakie tylko w pierwszym dniu bitwy poniosły oddziały niemieckie, sprawiły, że generał Erich Ludendorff, głównodowodzący armii niemieckiej, samokrytycznie nazwał 8 sierpnia „czarnym dniem armii niemieckiej”.

9 sierpnia nad Wiedniem przeleciała eskadra włoskich samolotów,

dowodzona przez głośnego włoskiego poetę, dramaturga i prozaika Gabriele D'Annunzia (majora lotnictwa), rozrzucając ulotki propagandowe.

Latem 1918 r. co miesiąc docierały do Francji 300-tysięczne kontyngenty żołnierzy amerykańskich, by w listopadzie stanowić już 2-milionową armię.

Przedłużające się działania wojenne najsilniej uderzały w ludność cywilną. Braki w zaopatrzeniu sprawiły, że na Węgrzech wprowadzono tzw. dni bezmięsne. W pierwszym takim dniu doszło do rozruchów na budapeszteńskim targu, bo tłum kupujących rzucił się na sprzedawców ryb, drobiu i jaj. Z kolei w Niemczech władze zgodziły się na dodawanie do tytoniu papierosowego liści jabłoni, gruszy, orzechów włoskich i polnych, ale nie zapobiegło to wzrostowi cen papierosów.

ZIEMIE POLSKIE

Wszystkich elektryzowały groźne wypadki. Nocą 4 sierpnia maszynista pociągu mieszanego, wjeżdżającego na wiadukt pod Oświęcimiem, dostrzegł stojący przed nim na torze inny pociąg. Na gwałtownie włączone hamowanie zareagowały wagony osobowe, natomiast wagony towarowe znajdujące się z tyłu składu naparły na przód pociągu. Na skutek tego 5 wagonów osobowych zważyło się do Wisły, a dwa zawisły na barierze mostu. Na szczęście obyło się bez ofiar śmiertelnych, jedynie 39 pasażerów odniosło obrażenia.

Dużo tragiczniejszy w skutkach był wypadek na Wiśle pod Czerwieńskiem. Do statku płynącego z Płocka dobijała łódź z 25 pasażerami, którzy tym statkiem mieli dotrzeć do Warszawy. Tak silnie uderzyła o burtę statku, że nabrała wody i zaczęła tonąć. Uratowano 11 pasażerów, a 14 utonęło.

Front atmosferyczny znad Ukrainy przyniósł nad Polskę falę ulewnych deszczów oraz burz. Właśnie wyładowania

atmosferyczne stały się przyczyną wielu pożarów. Sierpniowa aura była też źródłem obaw o przyszłe zaopatrzenie. Ulewy rozpoczęły się u schyłku zniw, pozostawione na polach sнопki zboża czerniały i porastały, lękano się zatem o brak mąki. W przemokniętej glebie gniły ziemniaki, choć wcześniej zapowiadał się urodzaj.

Obradująca w ostatnie dwa dni lipca Rada Stanu (namiastka sejmu) właśnie sprawy rolne i aprowizacji uznała za najważniejsze i wskazała, że przedwojenna samowystarczalność w tym zakresie zniknęła wraz z działaniami wojennymi, systemem ograniczeń i rekwizycji. Postulowała zatem przejście od władz niemieckich nadzoru nad produkcją rolną.



Radni V kadencji

Sejmiku Województwa Łódzkiego



Piotr Adamczyk
klub radnych PiS



Artur Bagiński
klub radnych PSL



Robert Baryła
klub radnych PiS



Piotr Bors
radny SLD



Marcin Bugajski
klub radnych PO



Andrzej Chowis
klub radnych PSL



Krzysztof Ciebada
klub radnych PiS



Włodzimierz Fisiak
klub radnych PiS



Arkadiusz Gajewski
klub radnych PO



Anna Grabek
klub radnych PiS



Andrzej Górczyński
radny niezależny



Piotr Grabowski
klub radnych PiS



Dariusz Klimczak
klub radnych PSL



Iwona Koperska
klub radnych PiS



Michał Król
klub radnych PiS



Włodzimierz Kula
klub radnych PO



Marek Mazur
klub radnych PSL



Beata Ozga-Flejszer
radna niezależna



Tomasz Piotrowski
klub radnych PO



Anna Rabiega
klub radnych PO



Ilona Rafalska
klub radnych PO



Halina Rosiak
klub radnych PiS



Mariusz Rusiecki
klub radnych PiS



Dorota Ryl
klub radnych PO



Joanna Skrzydlewska
klub radnych PO



Błażej Spychalski
klub radnych PiS



Wiesław Stasiak
klub radnych PSL



Witold Stępień
klub radnych PO



Dariusz Szpakowski
klub radnych PSL



Stanisław Witaszczyk
klub radnych PSL



Marek Włóka
klub radnych PiS



Bożena Ziemięwicz
klub radnych PO



Jolanta Zięba-Gzik
klub radnych PSL



Łódź
PIOTRKOWSKA
8-9 IX 2018

gry i zabawy ♦ rękodzieło ♦ folklor
kulinaria ♦ koncerty

MIXER

♦ REGIONALNY ♦

Na pozór – Tribute to Bogusław Mec
Grażyna ŁOBASZEWSKA ♦ Edyta GEPPERT
Reni JUSIS ♦ Iza LACH ♦ Małgorzata HUTEK
Nikoła KOŁODZIEJCZYK ♦ Kuba BADACH
Marek DYJAK ♦ SKUBAS ♦ Andrzej ADAMIAK
Łukasz LACH kierownictwo muzyczne: Wiesław PIEREGORÓŁKA ♦ prowadzenie: Piotr METZ
produkcja: Błażej DYMEK

WOLNA GRUPA BUKOWINA ♦ BEZ JACKA
w ramach Gali Ekonomii Społecznej

f @wojewodztwo.lodzkie

YouTube Promuje Łódzkie

Twitter @lodzkie.pl

Instagram @promujelodzkie

więcej na: **mixer.lodzkie.pl**

organizator



partnerzy



patroni medialni

